

Wychodzi 2 razy dziennie
z wyjątkiem niedzieli
rano o godz. 7½ i popoł. o godz. 3.
PRENUMERATA WYNOŚI:
W Ł. Krowie:
miesięczn. zł. z 2-krotną dost. do domu zł. 1.80
na prowincyi:
rocznie 18 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 18 zł.
kwartalnie 8 zł. 80 ct. „ „ 4 „
miesięcznie 1 „ 10 „ „ 1.85 „
W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.
W innych krajach: 2 zł.
Bezmiennych doniesień Redakcyi nie wzięwłędna.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA
(Inseraty)

za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 10 ct

Numer pojedynczy:

We Wrocławiu: Naprawienie i
wydania rannego - 2 ct. 3 ct.
" wieczornego 8 " 4 "
oba wydania razem 4 " 5 "

Rękopisów redakcyja nie zwraca.

Adres „**Słowa Polskiego**“
L. WÓW, ulica Chorażczyzna 1. 17.

TELEFON 541.

Kantor „**Słowa Polskiego**“ w Pasażu Hausmana.

Wydawca: **S T A N I S Ł A W S Z C Z E P A N O W S K I.**

Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron druku.

Listy z Pesztu.

Peszt, 25 maja.

(Z.). Jutro, pojutrze skończą się walne narady delegacyi, pomimo, że szczęśliwa opozycja dostała cały furgon nowej amunicyi i prowiantu. Wypadki grackie, rygory wojskowe, wskutek udziału oficerów rezerwowych w manifestacyach z okazji pogrzebu zabitego robotnika (skasowano podobno 47 oficerów rezerwowych), podniosły jeszcze temperaturę kipiątka, w jaki się zamienił raj pensjonistów, Grac, a resztę zrobiła nominacya hr. Gleispacha na prezydenta apelacyi styryjskiej. Czy jeden i drugi krok rządu nie mógł poczekać dwa tygodnie, to było, ot tak sobie, „kurytarzowe“ pytanie, które sobie stawiali delegaci — chyba wszyscy.

Ale pomimo tego rozprawy delegacyjne nie wyrodziły się w coś, coby przypominało wiedeński parlament. Przeciwnie, jak to było do przewidzenia, kilka tygodni wspólnego pobytu Niemców i Czechów po drugiej strony Litawy, na gruncie spraw wspólnych, z oknami, wychodzącymi na Sejm węgierski, z widokiem na to wszystko, co czeka Austrię rozbitą, gdy tam się skupia wszystko pod sztandarem ambitnej, żywej, egoistycznej, zachłannej i zdobywczej myśli narodowej i państwowej, to nie mogło przejść bez skutku. Na neutralnym gruncie hotelu, czy kawiarni, na pokładzie statku, czy wśród platanów Małgorzatk, schodził się ten Niemiec i ten Czech i jakoś sobie coraz mniej skakali do oczu. Mówię „mniej“, bo do zgody jeszcze bardzo daleko.

Przyczynia się też niemało — rola „trzech” — co nie są, ani Niemcami, ani Czechami. I mogę was zapewnić: poczuć, że jest bardzo źle, że przesilenie, w które wtracono Austryę niebacznie, jest ciężką chorobą, że niebezpieczeństwa są tuż, że krawędzia, że byłoby zbrodniczą lekkomyślnością już nie przyczyniać się do zaostrzania sytuacji. podniecając którąkolwiek stronę, ale zaniebdać jakiegokolwiek sposobności łagodzenia, uśmierzania, godzenia, to już zaczyna świtać nawet u tych, co jeszcze wczoraj byli zaciętrzewieni do ślepoty. Nieuleczony zostanie chyba jaki — maniak, nad którym wypadki przejdą do porządku dziennego, jak dotąd przesyły.

Wracając do polityki zagranicznej, dla której podobno delegacje były fundowane, nie da się zaprzeczyć i tutaj pewne złagodzenie kontrastów. Kto słyszał pierwsze, co prawda szczerze, ekspektacje czeskie i niemieckie na temat sojuszków Austrii w komisji budżetowej, a potem na walnem zebraniu delegacji, musiał skonałować różnicę głębszą. Dziesięć dni temu dla p. Kramarza trójprzymierze europejskie jest bezwartne, bez żadnej treści, którego

tylko dla tego nie wali, że się nie ma nad czym znieć — cała treść, cała wartość to stosunek z Rosją. Cały ten pogląd na stanowisko Austrii w Europie czeskiego rusofila, wogóle mylny, a właśnie obecnie na wskroś fałszywy, wywołał tu powszechnie niezadowolenie, od góry do dołu, (co nie przeszkadza, że w nim *Czas* zasmakował), a zręczny p. Kramarz starał się w pełnej delegacji złagodzić wrażenie swej pierwszej mowy, tembardziej, że p. Kaftan z naiwnością przeznaczą technika, któremu każą robić politykę tak popodkreślał jeszcze komisyjną mowę p. Kramarza, że to koniecznie trzeba było jakoś naprawić.

Tak samo było z Niemcami. I tu pierwsze sercowe improwizacye wypowiedziały całą sympatję dla sojuszu z Niemcami z narodowego niemieckiego stanowiska — w pełnej delegacyi po kolei wszyscy usiłowali dać temu podkład ogólniejszy, austriacki, polityczny. Więc i tu zlagodzenie kontrastów niezawodne.

Nie ma też wątpliwości, że i sprawa owego 30 milionowego kredytu dodatkowego przejdzie bez wielkiej burzy, jak przeszła przez komisję. Delegacya zastrzeże się jak należy na przyszłość, bo już cię to despekt nie mały dla pana delegata, który burzliwie boryka się z panem ministrem wojny o parę set par butów dla szweców swego okręgu, a tu się dowiaduje, że bez jego przyzwolenia wydano albo zakontraktowano za — 30 milionów. Ale pełna delegacya pójdzie za komisją budżetową i za Węgrami i zawołuje dodatkowy kredyt. Przypieszenie pogotowia, zapewnienie fatalnych braków uzbrojenia w roku zeszłym, było rzeczą nagłą i zrozumiałą dla każdego, kto wie, że wstrzymanie bałkańskich państweczek od rzucenia się na Turka z tyłu, gdy Grecya chciała szarpać z przodu, nie było łatwem, że porozumienie petersburskie nie mogło jęrcze być nawet przypuszczalnem.

Otóż czy parlamentarna jawność była stosowniejszą w takiej chwili, przyznanie się do luk w uzbrojeniu, do niepokoju, czy obawy, czy stosowniejszy był krok rządu na własną odpowiedzialność, na to łatwo odpowiedzieć.

Wypadek nie był identyczny z owym przed dziesięć laty, gdy się zanosilo na wojnę z Rosyą i rząd zwołał delegacyę na nadzwyczajną sesyę i zażądał i dostał pięćdziesiąt kilka milionów.

Ale rok zły, bieda, przednowek, ciężary rosną, szalenie, trzydziestu milionów palcem nie przekiwac, więc choć wszyscy czują, że Austria mimo całej najszczerzej pokojowej polityki, musi być na prawdę „gotową“ na wszystko, i musi mieć czem strzelać i z czego, bo brak przygotowania przepłaciła już nieraz strasznie, to oczywiście argument finansowy jest bardzo poważny i musi się znaleźć sposób złagodzenia ciężaru. Otóż pół wydatku pokryją wspólne aktywa (co nam oszczędzi szukania klucza, wedle jakiej kwoty przyszedłoby je kiedyś podzielić między nas a *baratom* Węgra...), zaś należy się spodziewać, że reszta, przypadająca na Austryę, da się mo-

że pokryć z zapasów kasowych, bez apelowania do nowego podatku.

Oczywiście, że wrażenie, jakie stanowisko węgierskie wobec zadań wspólnej polityki handlowej, w sprawie pomnożenia marynarki, wyrażone przez referenta p. M. Falka, wywarło, było przykre. Znakomity ten redaktor *Pester Lloyd*a, publicysta europejskiej miary, polityk wyśmienity, który swoim organem niemieckim oddał państwową rolę węgierskiej wobec świata kolosalne usługi, a dotąd stał zawsze na gruncie Deakowskim i Andrassego nierozdzielnej ugody z drugą połową monarchii, — ten Falk, właśnie w chwili, gdy obchodził jubileusz dwudziestopięcioletni referatu o polityce zagranicznej w węgierskich delegacjach, za co dostał z ręki monarcharnej wysokie odznaczenie, wypowiedział a raczej wypisał cały szereg enuncyacji najciemniejszego węgierskiego egoizmu, a dodać trzeba, miał za sobą cały poklask węgierski. Ale właśnie dlatego, że to nie jest wyraz opinii „jakiegoś Falka“ z jakiejś gazety, ale referat węgierskiej komisji budżetowej, wypadek jest symptomatyczny.

Tak jest: ugoda czesko-niemiecka jest
błahostką wobec ugody węgierskiej.

Tyle było wzajemnego na siebie szczucia, tyle popularnej licytacji, przewlekane prowizoryalnie dało tyle czasu na agitację, że się hasła momentalne zamieniły w programy wyborcze, w platformy partyjne, w obietnice i przysięgi, rozhecowano się opinię po obu stronach Litawy do tego stopnia, że coraz trudniej zawrócić, nikt nie chce zostać „gorszym patryotą” i jeden nad drugiego wrzeszczy najprzód „precz z taką ugodą” a nie spostrzega się, że go „lepszy patryota” całkiem zdystansuje, wrzeszcząc po prostu „precz z ugodą”. — A dodać trzeba, że zaślepienie idzie bardzo daleko, i nawet wśród całkiem trzeźwych umysłów można się spotkać ze zdaniem, że „przecież tu tylko o ekonomiczne sprawy, o ugodę tylko handlową chodzi”, a nikt nie powie, na czem się skończy rozkład państwa, chociażby się zaczęła „tylko” od granicy słowej. O tem kiedy indziej — szerzej.

Otóż nic nie mam wesołego — wewnętrzne stosunki, jak powiedział minister spraw zagranicznych, są „*tröstlos*“, co znaczy grubo więcej jak „niepocieszne“ a mało co mniej jak „rozpaczliwe“ — stosunek obydwu połów monarchii gruntownie popsuty, „takiej ugody nie przyjmę“ nie mówią już same Axmany i Bielohlawki, ale mówi to przenajumiarkowańszy ekscelencyja Dumba — ze słabością austriacką rosła istotna przewaga węgierska, a co gorzej krótkowidząca pycha madziarska — psuje się wszystko.

Otóż kto sobie zdaje sprawę z ogromu niebezpieczeństw, z ogromu złego, co się nawalilo od półtora roku — kto widzi przyczyny złego i potrafi ocenić wzajemne siły, czynniki, możliwość różnych dróg i środków, kto patrzy z bliska na te rysy, co idą po ścianach od dachu ku fundamentom, a nie ma

E C H A.

LXXII.

Naród ma swój rok jubileuszowy. Czci swego
największego poetę. Wobec echa tych uroczystości
w całym kraju, milknie wszystko inne.

Wszyscy bez różnicy, karmazyni i sankiuloci, lud i mieszczaństwo, katolicy i żydzi, konserwatyści i socjaliści oddają cześć geniuszowi — bo geniusz ma to do siebie, że patrząc w słońce prawdy okiem, niezamąconem żadną stronniczością, przemawia do duszy wszystkich. Wszyscy go rozumiają, wszyscy mu wierzą. A jeśli się znajdzie jaki Rusin, smarowany dziegiem rosyjskim, któremu cześć ta się nie podobą — to mu przebaczymy, bo on nie wie, gdzie jest Europa i nie może mieć opinii o arcydziełach europejskiej poezji.

Objawy czci płyną same z siebie, bez przymusu, bez namowy. Są one wypływem serc, które się nauczyły kochać Boga, przyrodę, ludzi i Ojczyznę na „Panu Tadeuszu” — i teraz, czem chata bogata, tem częściej króla poetów. Jest pewien „rząd dusz” w tej polskiej ziemi, który w danej chwili zupełnie wystarcza, ażeby się wszyscy w jednej myśli poculi. Płynie to samo z siebie, a nawet byłoby może jeszcze majestatyczniejsze, gdyby było mniej koncertów, mniej stereotypowych draperyi i festonów, mniej pochodów z tablicami o napisach, które pachną cokolwiek afiszem i reklamą, jeśli ich nie dźwiga falanga czcicieli...

Sam Mickiewicz kazał czcić święta narodowe, ale nie uważał za konieczne, aby „na taki obchód zajmować domy wielkie i schodzić się gromadnie na rynkach“. Im głębiej w duszy będzie mu coś odnana, tem większy będzie z niej dla narodu pożytek.

Złożony też w ręce młodzieży, ma ten rok jubileuszowy najwięcej uroku. Tam znajdzie najwięcej szczerości i zapału, bo młodzi biegną z ochotą na głos Adama: „Razem młodzi przyjaciele!“ Idą w szeregach, karnie a ognście, jak do boju o prawdy życiowe, o dobro ojczyzny, o ideały przyszłości, dla których mistrz rozsypał skry swego geniuszu.

„Zestrzelili w jedno ognisko duchy“ i uczują
tą podniosłą myślą, że choć raz w życiu są jak je-
dna dłoń i jeden czyn.

„Bo gdzie się serca palą,
Cyrklem uniesień duch —
Dobro powszechne skalą,
Jedność większa od dwóch.“

W czasie niedzielnej iluminacyi zbliżałem się tu i owdzie do ludzi i podsłuchiwałem niejedno.

— Gratuluje panu, panie dyrektorze! Bank wasz świetnie był udekorowany.

— Na co nie miał być dekorowany? Przecież Mickiewicz powiedział, że jest milion.

Drugie podsłuchano:

— Czy słyszałeś? książkę X. nie iluminował wcale!

— Cóż chcesz? Taka drożyzna. Ale z kuchni buchalo światło...

Trzecie podsłuchane:

— Jak sądzisz, czy my prędzej wystawimy pomnik Mickiewiczowi, niż Krakowiacy?

— Nie wiem. Dotychczas widzę na listach tylko komendanta-tysiączkę. Czekam na armię...

Wśród tego poetycznego rozbudzenia idealów narodowych, ze smutkiem słuchamy wieści, że tam, za Atlantykiem, znowu polska krew ma stawać w obronie obcych interesów. Nie dość jej było pod Somosierrą i na San Domingo. Daremnie wysyłają się na sofizmaty, że obrona przybranej ojczyzny wymaga tej ofiary, że skoro się chleb amerykański je i z amerykańskich swobód korzysta, to trzeba umieć i krew za Amerykę przelać.

Chłop polski, szukający zarobku za morzem, ma się bić za Stany Zjednoczone i strzelać do Hiszpanów? I za co? Czy jest choć jakaś wyższa idea cywilizacyjna, którą mógłby się zasłonić? Chłop polski ma to czynić z wdzięczności? Może dlatego, że policyjanci amerykańscy strzelali niedawno do strejkujących polskich robotników jak do kaczek — a teraz rząd nawet wynagrodzenia osieroconym rodzinom odmawia?

Choć gazety polsko-amerykańskie sadzą się na górnolotne motywa — czuć w głębi prosty „business” — i tem bardziej boli serce. Widząc tłumy proletar-

innej chałupy, gdzieby się lepiej umieścić, musi nawoływać tylko do trzeźwości, przytomności, do ratowania.

To też mogę was zapewnić, że postępy tego kierunku „u nas“ są ogromne, że „prawie“ już innych nie ma — że o tem wiedzą już równie dobrze Czesi, co więcej wpłynęło na pewne oprzytomnienie czy „zmądrzenie“ Czechów jak wszystko inne razem, że o tem wiedzą Niemcy, że o tem wiedzą wszystkie czynniki w państwie. Polacy zajęli w delegacjach stanowisko pełne rezerwy, a gdzie mogli pracowali w kierunku godzenia, zbliżania, ratowania. A mogę was zapewnić, że kiedy tutaj czytają tyrady księżycowe *Czasu* na temat „zrobienia porządku w domu“, lub *leadera Narodówki* na nowym papierze, której się zdaje, że właściwie chodzi jeszcze — o śnieg zeszłoroczny, to wrażenie mają — jednaki.

Za parę dni sesja Rady państwa, jeszcze parę tygodni próby, a potem — loterya. Otóż delegacja nasza ma jeszcze spore zadanie, co raz trudniejsze, a które spełnić musi, żeby wracając do domu, nie spotkała się z zarzutem, który nigdy — mniej może słusznie — słyhać było w Sejmie: — „Delegacja więcej dała, niż wzięła“.

Otóż zostawiając innym odpowiedzialność za wszystkie rady, zalatujące poprostu szulerką, liczeniem na fortunę, sądźmy zawsze, a po dłuższych rozwodach na delegacyjnym gruncie, może na gruntowniejszej podstawie, że jeżeli robota pacyfikacyjna w Austrii jest życiowym obowiązkiem, to także nie jest wcale beznadziejną.

A dodać muszę, znowu może pod wrażeniem tych „ogólno-państwowych“, tych „wspólnych“, tych mocarstwowych, tych międzynarodowych i światowych spraw, któreśmy się tu zajmowali, słysząc i wając wszystko, co słyhać od wschodu czy zachodu — żeśmy tu chyba jednego zdania: — Jeżeli „w Austrii coś się psuje“ — to naprawiamy, póki czas.

Więc znowu broń nas Boże zarówno od polityki prowincjonalnej, jak partyjnej. O pierwszej powiedział Szujski: „Galicyjskiej polityki nie znaliśmy nigdy i uważamy ją zawsze za zerwanie z Ojczyzną“. A kiedy się tak po świecie łyska, to pamiętajmy o tem, co powiedział niedługo w Sejmie najznakomitszy publicysta: „Pilnując łódki prowincjonalnej, gwiazd się jednak i znaków na niebie raz po raz raźnić powinniśmy“.

Otóż nie chcąc stawiać na kartę kusych, ale jak dotąd spokojnych nabytków w domu i w państwie, niechając puszczać z garści to szare niewiele, które mamy, za jakieś „pojutrzejsze nadzieje“ — potępiając kombinacje i rachuby prowincjonalno-partyjne, nie widzimy innej drogi dla Polaka polityka w Austrii, jak — pod grozą całej odpowiedzialności za wszystkie hazardy, czy utratę nabytków, pracować — nad pacyfikacją Austrii.

Ze Śląska.

Cieszyn 23 maja.

(Proces prasowy „Gwiazdki Cieszyńskiej“ przeciw „Silesii“. — Oskarżony Księgarz Prochaska i jego

ryatu bez pracy, rząd republikański robi tak samo jak pospolity, najordynarniejszy rząd monarchiczny — wysyła go na wojnę. Obca hołota się przetrzeździ, a tymczasem rodowici Amerykanie, nie żądni laurów wojennych, będą zawotowane miliony dolarów przekuwali na nowe pancerniki.

Ma też ta wojna typ swój bardzo nowożytny. Udrzeć co i zniszczyć, to dobrze, lecz piersi swych nastawić, to chyba w ostatecznym razie. Korzystając z tego, że ocean Spokojny jest trochę większy od stawu Kisielki, a na Atlantyku nie ma takich rogattek jak na cesarskich drogach w Galicyi, gra Ameryka z Hiszpanią w ciuciubabkę, łapią się i złapać nie mogą.

Jak długo to potrwa, Bóg raczy wiedzieć. Zdaje się, że to będzie wojna na raty, a tymczasem w imię wyższej cywilizacji admirał nie pozwala okrętowi niemieckiemu wysadzać na ląd zapasów żywności dla ginącej z głodu ludności Manili. Natomiast organizuje się spółkę na udziały do rozbijania okrętów i bombardowania miast. Kto więcej zabije i zrabuje, ten będzie miał wyższy *prise-money*. Idealniejszych motywów do pobudzania osobistej działalności i wojennych zapałów jeszcze chyba nie było...

Zanim z tego wszystkiego nie zaczną się trochę dyplomatyczne zawikłania — w greckim teatrze przy Francensringu, podnoszą znów kurtyne i będzie się grał dalszy akt tragicznej komedii: „Schönerer górą! czyli: Rozbicie i mizerya“. Ta mizerya odnosi się głównie do Koła polskiego, które chyba

spekulacje drukarskie. — Denuncjacja przeciw wydawcy „Gwiazdki“ o obrazę majestatu i wyrok starostwa w tej sprawie. — Skarga wydawcy „Gwiazdki“ o obrazę honoru, postępowanie sądu i burmistrza cieszyńskiego w tym procesie).

W pierwszej połowie czerwca odbędzie się przed tutejszym sądem przysięgłych — jeżeli inny sąd ku temu delegowanym nie zostanie — rozprawa w procesie prasowym, który ze względu na wchodzące w grę osobistości zajmie uwagę szerszych kół poza granicami naszego kraju. Przedmiotem rozprawy będzie skarga wydawcy *Gwiazdki Cieszyńskiej*, adwokata dra Juliana Kreisla z Jabłonkowa, przeciw wydawcom tutejszego niemieckiego dziennika „Silesia“ nadwornemu księgarzowi, Karolowi Prochaskie i jego dwóm synom, jako spółnikom firmy, o obrazę czci. Powodem skargi jest niemiecka zajądlność narodowościowa, która w walce przeciw osobistościom, broniącym sprawy polskiej na Śląsku, nie nie przebiega w środkach, jak tego proces w moim będący dowodzi.

Główny oskarżony w tym procesie, księgarz Prochaska, z rodu Czech, wydaje się za żarliwego Niemca, znieważa Polaków i Czechów, gdzie może, ale nie pogardza ich groszem i drukuje wszystko, co mu przyniosą. Jeszcze minionego roku drukowały się u niego *Nowiny Teszyńskie*, *Gwiazdka Cieszyńska*, a przed kilku laty nawet pisemka ludowe ks. Stojałowskiego ku wielkiemu utrapieniu władz cieszyńskich. Księgarnia i drukarnia Prochaski miały tu do niedawna monopol, ale z czasem powstała w Cieszynie druga księgarnia i druga drukarnia, z czego ludność wszech narodowości bardzo jest zadowolona. Prochaska jest dziś człowiekiem bardzo zamożnym, bo osobiście spekulacjami w dziedzinie literatury wojskowej pozyskał sobie nie tylko mir w kołach dworskich we Wiedniu, tytuł księgarza nadwornego i order lecz dorobił się także znacznego majątku. Nie znosi on jednak mimo to żadnej konkurencji i zwykł przeciw niej zapomocą swej *Silesii* wojować. Owóż przed rokiem *Gwiazdka Cieszyńska* przeniosła się od Prochaski z powodu wysokich cen druku, do drugiej tutejszej drukarni, a wydawca tego pisma, dr. Kreisel, ogłosił, że przy tańszych cenach druku, jakie w tejże drugiej drukarni uzyskał, będzie mógł objętość swego pisma rozszerzyć. To rozszło się wielce Prochaskę, poprzysiągł więc drowi Kreislowi zemstę. Sposobność ku temu wnet się wydarzyła.

W górskim, na pół zniemczonym miasteczku Jabłonkowie, gdzie dr. Kreisel osiadł jako adwokat, obchodziła tamtejsza straż pożarna dnia 18 sierpnia z. r. w ogrodzie, należącym do gospody czytelni polskiej, urodziny cesarskie pospolitą libacją, dzięki kilku beczułkom piwa, „darowanym na ten cel przez niemieckiego burmistrza i dwóch radców miejskich nieokreślonej narodowości, którzy naturalnie w uroczystości tej osobiście udział wzięli. Im więcej dzielni strażacy gasili pragnienie, tem bardziej wzmagali się ich zapał patriotyczny i sypały się toasty różnego rodzaju. O tym czasie wszedł do ogrodu wydawca *Gwiazdki*, dr. Kreisel, który jest oraz gospodarzem czytelni polskiej w Jabłonkowie, a dla braku miejsca usiąść musiał na drugim końcu długiego stołu, przy którym siedział burmistrz Z. Willing ze swoją żoną. Niebawem przysiadł się do dr. Kreisla adjunkt sądowy K., rodem Polak, ze swą małżonką. Obaj gawędzili przy szklance piwa, nie troszcząc się wcale o uroczystość straży pożarnej. W tem powstał bur-

nie było jeszcze w położeniu mizerniejszym, niż obecne. Dipauli zostawił je w bloce, inni Niemcy psy na niem wiszą, a z Czechami samymi trudno ruszyć rydwan państwowy. Choćby nawet ruszyli — to może do gorszego jeszcze błota.

Tymczasem w kraju paraliżem tknięte wszystko, co ma styczność z centralną machiną państwową. Poprzedzane i pouchwalane inwestycje stoją — kredytów nie ma — a wiary i widoków na przyszłość także nie ma.

Wyrzekliśmy się polityki zasadniczej, ażeby łątać ekonomiczne dziury w kraju przez sto lat zaniedbanym. Teraz otwierają się znów stare dziury, a nowej polityki zasadniczej nie ma.

Czy pomoże co imieniu polskiemu, krajowi i państwu, jeśli Koło polskie będzie dalej komparsem w tej tragicznej komedii konającego parlamentu?

A doprawdy nie widzę furmanów, którzyby umieli dobrze trzasnąć z bata i znowu na murywany, cesarski gościniec politykę austriacką wyprowadzić.

Możeby zdjąć koło i wynieść na suche, żeby w tem szamotaniu się w kałuży nie potrzaskało?...

W tej skandalicznej wiosnie parlamentarnej przychodzą do głowy same przez się takie myśli rozpaczliwe. Choć z drugiej strony jest pewna pociecha, że nie zawsze skandal tryumfuje.

Proszę sobie n. p. przypomnieć Zolę i jego pierwszy proces. Cóż to była za przedziwna organizacja dziennikarska, ażeby zrobić bohatera idei,

mistrz i wygłosił mowę, kończącą się okrzykiem i cześć cesarza. Muzyka zagrała hymn austriacki, wszyscy uczestnicy uroczystości wtórowali jej, śpiewając tenże hymn po niemiecku. Dr. Kreisel nie zwał na to wśród gwaru i siedział dalej tak samo, jak wielu innych gości, którzy do towarzystwa strażackiego nie należeli. Zaledwie jednak przebrzmiały dźwięki muzyki i śpiewu, zabrał głos komendant straży pożarnej i radca miejski Bulawa, który jeszcze przed dwoma laty należał do stronnictwa polskiego i jako taki kandydował do Sejmu, obecnie zaś jest zagorzałym stronnikiem partii niemieckiej — i poczał strofować dr. Kreisla na całe gardło za to, że tenże podczas śpiewania hymnu nie powstał. Dr. Kreisel widząc, że się znajduje w towarzystwie „pochoconych“, nie czekał dokończenia tej filipiki, lecz wyszedł z ogrodu, by uniknąć skandalu. Że się ta rzecz miała, stwierdzili nam naoczni świadkowie.

W kilka tygodni po tem wydarzeniu pojawił się w *Silesii* korespondencyja z Jabłonkowa, w której na dr. Kreisla w sposób brutalny napadnięto. Przecstawiono go jako człowieka nieokrzesanego, zbezczeszczonego ostatnimi słowy i zarzucono mu obrazę majestatu. Skutkiem tej denuncjacji, prokuratura państwa czuła się zniewoloną, wdrożyć dochodzenie karne przeciw dr. Kreislowi o naruszenie czci przy należnej monarsze. Dochodzenia te jednak wkrótce zastanowiono a akta odstąpiono starostwu, celem ewentualnego zbadania, ażeby dr. Kreisel nie dopuścił się występku publicznego zgorszenia, według patentu z r. 1854 karać się mającego. Wpływowe stronnictwo Demla i Prochaski urządziło wielką hecę przeciw Kreislowi, a starosta skazał go po bardzo krótkiej rozprawie na grzywnę 50 zł. Wyrok ten jednak został przez rząd krajowy w Opolu z powodu niedokładności dochodzeń zniesiony. Tymczasem dr. Kreisel nie zważał wcale na ściganie go przez władzę polityczną, lecz wniósł bezwzględnie do tutejszego sądu obwodowego skargę o obrazę honoru przeciw *Silesii*. Skarga skierowana też została przeciw dr. Demlowi, jako autorowi artykułu. Atoli sędzia śledczy, niejaki p. Berger, nie chciał zawezwać dr. Demla, celem przesłuchania, a zażalenie, wniesione przeciw temu postępowaniu do Izby radnej sądu obwodowego, nie odniosło skutku. Dopiero gdy dr. Kreisel wniósł zażalenie do sądu apelacyjnego w Bernie, polecono ztamtąd, przesłuchać także dr. Demla. Ten jednak, jak sam opowiada, zaparł się wszystkiego. Mimo to wniósł dr. Kreisel akt oskarżenia nie tylko przeciw Prochaskom, lecz także przeciw Demlowi. Atoli co do osoby Demla, zaszło z winy sędziego śledczego przedawnienie, ponieważ od czasu pojawienia się inkryminowanego artykułu, do nakazapowojowania z góry zawezwania Demla, minęły były trzy miesiące.

Skutkiem tego akt oskarżenia przeciw Demlowi został przez sąd apelacyjny zniesiony.

Procedura karna nie nastręcza przeciw takiej ewentualności żadnego środka prawnego. Z drugiej strony jest wypadek takiego przedawnienia w sprawach prasowych niesłychany. Ilustruje on jednak doświadczenie tutejsze stosunki sądowe. Będzie o nim zapewne mowa przy rozprawie głównej przed przysięgłymi; będzie tam mowa o powolności sędziego śledczego tak samo, jak o pospiechu starosty poswiatowego, który nie wyczekując wyjaśnienia sprawy przez wdrożony proces prasowy, stworzyć chciał co prędzej prejudykat na niekorzyść dra Kreisla.

wmówić we wszystkich, że czarne jest białem i w związku z Dyabelską wyspą postawić na swoim. Cała psychologia publicystyczna zdawała się wróżyć zwycięstwo. Dziennikarstwo nie od dzisiaj uprawia kult skandalu — zwłaszcza dziennikarstwo o pewnych prądach semickich, które pozostawiło Boga i Ojczyznę na boku, jako balast niepotrzebny, a zgrupowało się około złotego cielca, interesu. Skandal w rozmaitej formie zrobiło ono solą i pieczęciem publicystyki i zdolało o wiele więcej zyskać dla niego ciekawości, współczucia i zapału, niż dla cichych cnót i bezimiennego bohaterstwa. To wszystko, co piękne i znaczne, jest wskutek tej taktyki dziennikarstwa nudne — skandal tylko leci na skrzydłach telegramu, on jeden interesuje, czaruje, zachwyca. Bo też daje mu się szaty jaskrawe, odświeża nie-dyskretnie nagości, sypie atyką solą i pieprzem.

Nastroiwszy na tych zasadach baterie dziennikarstwa europejskiego — uwzięto się, ażeby uwolnić Dreyfusa, a wnieść pod niebo Zolę. Gdy wyrok pierwszego procesu wypadł nie po myśli — grożono, że dopiero wybory w całej Francji wyrzekną słowo potępienia. Lecz cóż się stało? Przy wyborach ani pies nie szczeknął o Zoli. Odgrazano się więc drugim procesem, ale widząc możliwą kompromitację, usunięto go z widowni. Zakrojono w końcu na akademie — i przegrano z kretelem. Zola nie otrzymał ani jednego głosu...

Pokazało się tedy na szczęście, że kult skandalu nie zapanował jeszcze nad światem. Płynię on zawsze po wierzchu, jak brudna szumowina i nie idzie w spód...

Hafty zaczęte i wykończone, jakoteż wszelkie nowości w przyborach do tychże

poleca MIKOŁAJ LUDWIG
Lwów, ul. Halicka l. 14.

Ze wobec przemożnych wpływów, jakie się przy tej sposobności po stronie oskarżonych ujawniły, skarżący dr. Kreisel nie może mieć ufnosć do tutejszego sądu, łatwo zrozumieć. To też wniosł on, jak się dowiadujemy, podanie do najwyższego trybunału w Wiedniu z prośbą o delegację innego trybunału przysięgłych (w Wadowicach lub Nowym Iczynie) dla rozstrzygnięcia tej sprawy. Rozprawa będzie w każdym razie bardzo ciekawą. Burmistrz dr. Demel wprowadził nie zasiadzie na ławie oskarżonych, ale mimo to odgrywać będzie w tym procesie główną a smutną rolę. Postępek jego poddany będzie pod sąd opinii publicznej. Pokaże się wtedy, czy śląska Izba adwokatów uzna takie postąpienie dra Demla wobec kolegi-adwokata dra Kreisla za godziwe i czy kolegi-posłowie w Radzie państwa uznają przyłożenie ręki ze strony Demla do brzydkiej denuncjacji za rzecz przyzwoitą. Burmistrz dr. Demel odziedziczył po swym ojcu, który więcej niż 30 lat w Cieszynie burmistrzował i z Cieszyna posłował, nie tylko znaczny majątek, godność i mandaty, ale także szlachectwo. Pisze on się „Ritter von“. Zachowanie się jego atoli w sprawie Kreisla nie jest wcale rycerskie.

Wojna hiszpańsko-amerykańska.

Według wiadomości z dnia wczorajszego pod San Juan de Cuba stoi eskadra admirała Schleya i zamyka drogę admirałowi Cerverze, który się schronił do tego portu; druga eskadra amerykańska pod komendą Sampsona operuje pod Havaną. Eskadra Cervery skazana jest przeto na bezczynność zupełną na morzu, ale przykuwa na miejscu eskadrę Schleya; za tymczasem eskadra Sampsona nie zagrożona z żadnej strony, może przygotować wylądowanie wojska na Kubę, jeżeli się jej uda zniszczyć które miasto portowe, zająć je i zabezpieczyć wylądowanie. Według zapewnień z Waszyngtonu, w obozie pod Tampą odbywa się gorączkowe przygotowanie do wyprawy. Przeznaczono na nią — jak mówią — 30.000 ludzi. Do przewiezienia ich stoi w pogotowiu 30 okrętów transportowych.

Na wykonanie tego zamiaru ma Ameryka około miesiąca czasu, bo — jak słychać — rezerwowa eskadra hiszpańska nie będzie gotowa do odpłynięcia przed tygodniem, a na dotarcie na wody antylskie trzeba dwu tygodni. Jednak, czy się uda taka wyprawa sił znaczniejszych, to rzecz wątpliwa, nawet wtedy, gdy się uda zdobyć jakiś dogodny punkt nadbrzeżny, bo wysadzenie wojska na ląd i posuwanie się w głąb kraju nie może się odbyć nagle i w ukryciu przed armią hiszpańską.

Przyjdzie zatem do starcia, a od wyniku zależy los dalszy. W razie klęski hiszpańskiej panowanie Hiszpanii na Kubie byłoby gruntownie zachwiane, bo duch oporu wzmógłby się u ludności krajowej, — przeciwnie w razie klęski amerykańskiej — wszystkie dotychczasowe rezultaty Ameryki poszłyby na marne, a ludność miejscowa pogodziłaby się z istniejącym stanem rzeczy i przyjąłaby autonomię. Taki obrót rzeczy odjąłby nawet powód do wojny, bo powodem do niej była tylko opieka nad tą ludnością, a gdy ta okaże przychylnosć dla nowego rządu autonomicznego, wówczas racja wojny ustanie.

Klęska hiszpańska czy to na lądzie, czy na morzu, oddziaływałaby groźnie na stosunki wewnętrzne w samej Hiszpanii. Opozycja, która teraz zachowuje się spokojnie, podniosłaby się groźnie; wówczas ani stan obłężenia, ani zmiana gabinetu nie zardziłyby kłopotem, wówczas byt dynastji byłby zagrożony.

Tymczasem ministerstwo hiszpańskie uzupełnia prace nad zebraniem środków na wojnę. Toczą się rokowania w Paryżu o zaciągnięcie nowej pożyczki, która ma być zabezpieczona na dochodach z monopolu tytoniowego. Rokowania te prowadzi poseł Leon Castillo i to właśnie było najważniejszym

Chwała Bogu i za to „memento!“ dla skandalizującego dziennikarstwa.

Cef.

P. S. Przed kilku tygodniami podałem świetnemu magistratowi wniosek do prawa o jeździe sług magistrackich wozami elektrycznymi. Musiał być bardzo głupi, bo nie został uwzględniony. Gdy zaś wczoraj jadąc do parku Kilińskiego, musiałem na złamanie karku uciekać z przedniego peronu, bo zastąpił mi drogę funkcjonaryusz magistracki z bębniem do wyębniania — tedy odwołuję się do szanownej publiczności, jeżdżącej elektryką po świeże powietrze i wnoszę:

§ 1. Służba magistracka jeździć ma, jak wszyscy inni śmiertelnicy za zwykłą opłatą.

§ 2. Dla ulżenia miastu, celem pokrycia tego wydatku, przybija się puszkę w bramie parku Kilińskiego na dobrowolne datki.

Ja pierwszy składam 3 centy na ten cel, skoro mi Kasa miejska wystawi kwit należycie ostemplowany.



powodem, dla czego nie przyjął ofiarowanej mu teki ministerstwa spraw zagranicznych, lecz pozostał w Paryżu.

Wiadomości polityczne.

Z Królestwa. Kurjer Warszawski donosi:

Dwie szkoły handlowe warszawskie pp. Rontalera i F. Laskusa, otrzymały od inspektora okręgowego szkół handlowych Malina następującą odezwę w sprawie modlitwy szkolnej:

„Kancelarya general-gubernatora warszawskiego w myśl polecenia ks. Imeretyńskiego zawiadomiła mnie w dniu 12. maja 1895 r., iż zgodnie z rezolucją księcia, minister skarbu i sekretarz stanu Witte, przedstawił cesarzowi, iż pożądanem jest, aby w zakładach naukowych, podległych ministrowi skarbu, wprowadzono sposób odmawiania modlitwy przed lekcjami i po lekcjach, wskazany w rozkazie najwyższym z dnia 25. czerwca 1897 r., oraz, że na skutek tego cesarz rozkazał przedstawienie powyższe uwzględnić.

O tym rozkazie najwyższym mam honor zawiadomić pana w celu wydania należnych rozporządzeń.“

Wspomniany rozkaz carski z 25. czerwca 1897 zaprowadził modlitwę w języku polskim.

Równocześnie donosi warszawskie Słowo, że z rozporządzenia kuratora warszawskiego okręgu naukowego Ligina, utworzoną została komisja, celem opracowania programu wykładów języka polskiego w średnich i niższych zakładach naukowych, oraz wykazu podręczników odpowiednich do nauki tego przedmiotu. Czynnici tej komisji już się rozpoczęli.

Po Lippercie — Schlesinger. Do Czasu donoszą, że uznany „przywódca“ Niemców czeskich, Schlesinger, ma wstąpić w ślady Lipperta i złożyć mandat do Sejmu czeskiego. Schlesinger objął przewodnictwo partji po Schmeykalu i z pewnością — jak Lippertowi, tak i jemu nikt nie mógł zarzucić braku stanowczości i energii w czujnej obronie niemieckich praw narodowych w Czechach. Jeżeli ci się dziś usuwają, to chyba najlepszy dowód, że prusactwo wzięło tak dalece górę, iż dla ludzi umiarkowanych, rozumnych, a mających jeszcze poczucie państwowego interesu w obecnym obozie narodowo-niemieckim nie ma miejsca. — Górą Schoenerer i Wolff.

Zatargi Anglii i Francji w Afryce.

Przed kilku dniami rozeszły się niepokojące wieści, że Anglia gromadzi znaczne siły zbrojne w Gibraltarze. Podejrzowano ją o zamiar zagarnięcia drobnych posiadłości hiszpańskich na przeciwległym wybrzeżu w Afryce. Zaniepokojenie w Hiszpanii było niemałe. Teraz pokazuje się, że Anglia owe siły gromadzi w tym celu, aby je pchnąć do Afryki, gdyby Francja, która jest w sporze z państwem Marokańskim o prawo posiadania jakiejś oazy, zechciała tych praw dochodzić wyprawą wojenną.

Wyprawa angielska byłaby pozornie pomocą sułtanowi marokańskiemu, a rzeczywiście mogłaby się stać początkiem wojny między Anglią a Francją, bo zatargi o prawo posiadania różnych obszarów na rozległym dorzeczu rzeki Nigru trwają już dawno. Zarówno Francja, jak Anglia dążą do rozprzestrzenienia w tych stronach swoich posiadłości i w tym celu wysyłają tam ustawicznie wyprawy dla zawierania układów z naczelnikami plemion murzyńskich — o przywileje handlowe i prawo zwierzchniczej władzy. To współzawodnictwo doprowadziło już do starć zbrojnych, — które obie strony tłómaczą nieporozumieniami chwilowymi, a spory starają się usunąć drogą układów dyplomatycznych, na podstawie wyniku badań na miejscu. Zdaje się, że i teraz to odgrazanie się ze strony Anglii zakończy się pokojowym układem.

Z domu i obczyzny.

Lwów, 28 maja.

Jutro rozpoczynają się zjazdy dwóch krajowych stowarzyszeń, poświęconych sprawom szkół i oświaty: Towarzystwo szkoły ludowej i Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych. Na obie te instytucje zwrócone są oczy całego kraju. Towarzystwo szkoły ludowej, które zgromadza się w Stanisławowie, za główne zadanie sobie wzięło zakładanie szkół polskich wszędzie, gdzie polskość zagrożona. Szkoła polska w Białej jest jego dziełem — ma ona działwie polskiej w tem przez Niemców opanowanym mieście — dać możność kształcenia się w ojczystym języku i uchronić ją od zgermanizowania. Oby Towarzystwo szybko rosło w siły finansowe, ażeby mogło wydatniej niż dotąd działać we wschodniej części kraju, gdzie w zbyt licznych gminach mniejszości polskie nie mogą otrzymać polskiej szkoły, dopóki ofiarnosć obywatelska tem się czynnie nie zajmie. Przyznając wszelkie prawa Rusinom, musimy jednak z wytężeniem wszystkich sił bronić się od rusinizowania Polaków wśród ruskiej większości zamieszkałych.

Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych odbywa swój walny Zjazd we Lwowie. W chwili, gdy reforma szkoły średniej, skutkiem wniosku posła Rottera stanęła w Sejmie na porządku dziennym i ma się stać przedmiotem osobnej ankiety — gdy w Wiedniu zgromadzenia obywatelskie obradują nad wynikami odbytej tam prywatnej, ale fachowej ankiety dla reformy szkoły średniej — gdy z inicjatywy węgierskiego ministerstwa oświaty odbywają się w Peszcie narady nauczycieli i dyrektorów nad kwestją „narodowej“ szkoły średniej i w tej chwili nasze krajowe Towarzystwo szkół wyższych, zbierając się na doroczny swój zjazd, nie mogło tej kwestji zejść z drogi. Kraj spodziewa się, że narady te toczyć się będą pod tem samem hasłem, co w Peszcie, pod hasłem narodowej szkoły średniej. Bo dotąd ona — tylko z języka jest narodową nie z ducha...

Obu Towarzystwom na rozpoczynające się walne narady — serdeczne: Szczęść Boże!

Rada miasta Lwowa dyrektorem gazowni miejskiej zamianowała — Polaka. Niedawno jeszcze było to wątpliwe i zarówno komisja gazowa, jak i zgodnie z nią, dość liczna część Rady stała na tem stanowisku, że nie można Polaka mianować, że konieczne z Niemcem zaczynać trzeba. Było to dla naszych techników wręcz zawstydzające, a dodajmy i niesprawiedliwe. Kompromitowało nas wobec zagranicy, jakgdybyśmy nie mieli techników Polaków, którymby zakład taki powierzyć można. A w tej właśnie chwili, kiedy buta niemiecka rośnie coraz bardziej i z dniem każdym uczuwać nam się daje, byłoby to tylko podniecię dla niej, gdybyśmy sami dali powód do mniemania, że już tak bardzo jesteśmy „minderwerthig“ iż nawet gazu sami sobie wyprodukować nie potrafimy! Rada miejska więc dobrze, po obywatelsku, po polsku postąpiła. Nie wątpimy, że nowy dyrektor, p. Teodorowicz, usprawiedliwi położone w nim zaufanie.

Telegram nasz krakowski doniósł, że walne zgromadzenie Tow. wzajemnych ubezpieczeń uchwaliło kilka pierwszych paragrafów nowego statutu. Otóż między tymi uchwalonymi paragrafami znajduje się także najważniejszy, zasadniczy — przemiana dotychczasowego zgromadzenia wszystkich członków na zebranie delegatów, wybranych po okręgach. Pozostał w zawieszeniu szczegół, iż członkowie Rady nadzorczej wchodzić także w skład tego zgromadzenia — pozostają też jeszcze do uchwalenia szczegóły co do liczby i sposobu wyboru delegatów i cenzusu wyborczego. W każdym razie najważniejszy i najtrudniejszy szkopał przebyło szczęśliwie, zrywając z dawną tradycją zupełnie przypadkowych zebrani.

Sprawa Posener Ztg. rzuca charakterystyczne światło na stosunki w W. Ks. Poznańskim. Wolnomyślny ten organ był dotąd wprowadzie na wskrós niemieckim, stanowiska państwowego bacznie strzegł, z praw narodowo-niemieckich nigdy niczego nie poświęcał — a jednak w oczach oficjalnego prusactwa stał się nagle nie tylko podejrzanym, ale wręcz niebezpiecznym. Podejrzenia te srogię zwrócił na siebie tem, iż ganił szowinizm niemiecki, potępiał te tysiączne środki, którymi się rząd pruski posługuje, aby nas przemocą wynarodowić, a które są wręcz sprzeczne z wszelkimi zasadami konstytucjonalizmu. Otóż za to postępowanie Pos. Ztg. postanowił rząd niemiecki pomścić się na tem piśmie. Poleciał przeto zaprzestać dawania do Pos. Ztg. jakichkolwiek inseratów rządowych. Redaktor pisma tego, p. Wagner, miał do wyboru dwie drogi, albo zastosować się do dzikiej pretensji rządu i niegodnie zaprzeczyć się swoich przekonań, albo narazić pismo na szkodliwe finansowe skutki. Obrął drugą drogę, przekonań swych się nie zaparł. Ale nie liczył się z właścicielami pisma. Ci — czy się straszyl, czy też szczerze zaliczają się do „hakatyistów“, dość że skorzystali z pierwszej nadarzającej sposobności i p. Wagnerowi uniemożliwili dalszą egzystencję w redakcyi. Ustąpił więc — a pismo jego coraz wyraźniej schodzi na drogę „hakatyizmu“. To też słychać, że niemiecka partja wolnomyślna już się krząta około założenia nowego niemieckiego pisma w Poznańskim, któreby nie poświęcało tak lekkim sercem zasad prawdziwie wolnomyślnych i nie żyło tylko podżeganiem niemieckiego szowinizmu przeciw Polakom. Czy się to uda?

Szkoła ludowa.

W Stanisławowie rozpoczną się jutro dwudniowe obrady dorocznego Zjazdu delegatów Towarzystwa Szkoły ludowej.

Jedna to z tych instytucji społecznych, co się z ducha patriotycznego rodzą, aby wiernie służyć najczystszej myśli narodowej. Powołała ją do życia setna rocznica wiekopomnej Konstytucji naszej. Pa-dło wówczas hasło zdwojonej pracy nad uświadomieniem mas ludu dla wolności narodu i znalazło silny w społeczeństwie oddźwięk.

Przeciw molom i innym szkodnikom rzeczy O. T. Wincklera Syn
poleca wszelkie środki ochraniające
Lwów, Rynek 28.

W imię samopomocy kulturowo narodowej szeregi pracowników sprzegły się u jednego, wielkiego pluga. Kraj cały pokryła sieć ognisk, płonących żarem oświaty. Na kresach, u zachodu i wschodu stają strażnice ochronne przeciw zaboreczemu naporowi żywiołów obcych a wrogich.

Niebawem gorliwa siejba zaczęła wydawać owoce, a choć to plony nie olbrzymie, zapewne, bezwzględnie biorąc lub zestawiając je z tem, co na podobnej niwie inne, z rozmaitych przyczyn szęśliwsze od nas społeczeństwa zbierają, jednakże bądź co bądź plony dodatnie, poważne, których lekko cenić nie wolno, z których raczej cieszyć się trzeba, gdy się zważy trudne warunki, w jakich żyjemy, a uwzględni przytem — uderzmy się w pierś — pokutujący w nas jeszcze na ogół i zakorzeniony oddawna wstręt do ciągłej, wytrwałej, zmuśnionej, nie na efekt chwilowy, ale na pożytek całych pokoleń obliczonej pracy.

I gdy dziś, po upływie lat kilku patrzymy na mnożące się w rozlicznych kierunkach objawy skutecznego działania instytucji, która świadczy, że zwolna, a stale, wstręt ten nas opuszcza, że się społecznie uzdrawiamy i wzmacniamy, myśl mimowoli wybiega ku temu, który od pierwszej chwili powstania „Szkoły ludowej“ był jej niestrudżonym sternikiem, sercem i głową, a oko mimowiednie ląza zachodzi na wspomnienie, że Go już nie ma między nami.

W ubiegłym roku Towarzystwo straciło Asnyka. Żałobną kartą serdecznego smutku po niepowetowanej stracie i czci głębokiej dla najlepszego przewodnika swego, Zarząd główny otwiera tym razem sprawozdanie z czynności swoich.

Zeszłoroczna działalność Towarzystwa w całości i w szczegółach przedstawia się dodatnio i wykazuje postęp żywszy, niż po inne lata. Nad wszystkim innem góruje szkoła polska w Białej. Dzie się miesiąc temu poświęcono jej kamień węgielny, dziś cały budynek już gotów, dnia 15 września b. r. działwa po raz pierwszy przekroczy progi tego kresowego przybytku oświaty. Zarząd zamierza odrazu otworzyć 4 klasy ludowe mieszane i uzupełnić je w latach następnych trzema wydziałami klasami dla chłopców oraz dwoma kursami dla dziewcząt. Ogłoszono już konkurs na nauczycieli. Miejscowy komitet bialski podjął się rozpowszechnienia wiadomości o otwarciu szkoły wśród miejscowej i okolicznej ludności, a bialskie Koło pań zakupiło przyrzady gimnastyczne i organizuje pomoc szkolną dla działu przez rozdawnictwo obiadów. Koszta utrzymania zakładu wypnieć będą około 4000 zł. rocznie. Towarzystwo zapewnione ma poparcie Sejmu, spodziewać się jednak należy, że szkoła wkrótce wzięta będzie na etat krajowy.

Z innych szkół Towarzystwa pięć (w Ulięku Seredkiewicz, Dołży Wojniłowski, Hołoskowie, Tomaszowcach i Łukawcu Wiśniowskim) rozwijają się pomyślnie, trzy zaś (w Kopankach, Delejowie im. Asnyka i w św. Józefie, Majdanie granicznym, im. Mickiewicza) są w biedocie.

Stosownie do uchwały Walnego zgromadzenia Zarząd główny zorganizował w tym roku na próbę t. zw. uniwersytet ludowy w Krakowie i w jednej z gmin podmiejskich. Urządzono dwa sześciotygodniowe kursy systematycznych wykładów popularnych, z których korzystało łącznie 10.064 osób, czyli przeciętnie było 147 słuchaczy na wykładzie. Organizacja tych kursów znana jest z sprawozdań peryodycznych, tu tylko nie zawadzi nadmienić, że największą frekwencją cieszyły się historia i literatura polska, higiena, nauki społeczne, — średnią: prawo, geologia ogólna i astronomia, — najmniejszą wreszcie geografia, etnografia i nauka o skarbach podziemnych. W ogóle zarząd główny stwierdza, że wykłady w mieście Krakowie obudziły szersze zainteresowanie i powiodły się nieźle. Z mało może uczęszczali na nie robotnicy i rzemieślnicy, wobec tego jednak, że w dnie powszednie publiczność z tych sfer zmechaną jest pracą zawodową, i ten procent (około 25%) jaki bywał, uważać można za stosunkowo znaczny.

Mniej pomyślnie na razie wypadła próba odczytów wiejskich. Zdaje się, że przypisać to należy dwóm głównie okolicznościom: zbyt późnemu rozpoczęciu wykładów (w marcu) i niezupełnie właściwemu wyborowi przedmiotów. Historii polskiej n. p. przysłuchiwało się z zajęciem, za to geografia widocznie nużyła słuchaczy, natomiast znowu higiena interesowała ich bardzo. Stąd wniosek, że wypadłoby dla wsi przede wszystkim takie wybierać przedmioty, których szkoła nie uczy albo nie wyjaśnia należycie, zwłaszcza zaś nauki przyrodnicze. W każdym razie zrobiono początek wcale dobry, a z nabytych w pierwszym roku doświadczeń Zarząd główny wysnuwa nadzieję, że dalsze próby uwieńczy i na wsi wynik bardziej zadowalniający.

Pragnąc w całym kraju spopularyzować zaczątki uniwersytetów ludowych wezwano do współdziałania wszystkie zarządy kół Towarzystwa oraz reprezentacje miast, posiadających gimnazya.

Z innych czynności Zarządu głównego wymieniamy jeszcze: parę zapomóg udzielonych gminom na budowę szkół, zaopatrzenie kilku czytelni ludowych w książki, między innymi dla S. Mattheo

w Brazylii i t. p. Szczególną uwagę poświęcano podobnie jak w latach poprzednich stosunkom szkolnym na Bukowinie. Dzięki subwencyom Towarzystwa odbywała się nauka języka polskiego w gminach Seret, Terebleszcze, Suczawa, Zutka nowa i Czernawka z wyjątkiem Rohożny, gdzie we wrześniu na mocy rozporządzenia ministerstwa wprowadzona została obowiązkowo od pierwszej klasy począwszy.

Celem przysporzenia Towarzystwu niezbędnych znaczniejszych dochodów, zarząd główny przyjął w zasadzie projekt loteryi na wielką skalę, proponowanej na 80.000 biletów po koronie. W roku sprawozdawczym zawiązało się sześć nowych Kół „Szkoły ludowej“: czwarte w Krakowie, trzecie i czwarte we Lwowie, oraz po jednym w Tarnowie, Borysławiu i Morawskiej Ostrawie. Ogółem jest obecnie Kół 61, mianowicie 55 w Galicyi, na kresach (Śląsk, Morawy i Bukowina) 6. Liczba członków całego Towarzystwa wynosi 9730, w ostatnim roku przybyło ich 980.

Ze sprawozdań, jakie przeważna część Kół nadesłała, odnosi się na ogół również korzystne wrażenie. Niewiele z nich tylko ogranicza działalność swą ściąganiem wkładek od członków, na każdym kroku objawia się tendencja rozwijania akcyi do pewnego stopnia samodzielnej, bądź przez zakładanie bezpłatnych czytelni, wypożyczalni, oraz szkół dla dorosłych analfabetów, bądź przez organizowanie popularnych tanich wykładów i t. d. Niektóre Koła o własnych siłach podejmują się budowy szkół.

Oto w głównych zarysach obraz Towarzystwa, którego stan finansowy wreszcie z końcem r. 1897 wykazuje: w funduszu zakładowym 30.688 zł. 91 ct., w osobnym funduszu szkoły bialskiej 6.045 zł. 98 ct. a w dochodach bieżących 7.115 zł. 46 ct.

KRONIKA.

Lwów, 28 maja.

Jutro:

- 29 maja. Niedziela, Zielone Świąta.
- Wschód słońca o godzinie 4 minut 12 rano, zachód o godzinie 7 minut 44 wieczorem.
- Dnia tego r. 1861 umarł Joachim Lelewel.
- O godzinie 12-tej w południe w sali ratuszowej walne zgromadzenie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.
- O godzinie 7½ wiecz. w teatrze hr. Skarbka: „Adam i Maryla“.

Pojutrze:

- 30 maja. Poniedziałek. Drugi dzień świąt Zielonych.
- Wschód słońca o godz. 4 min. 10 rano, zachód o godz. 7 minut 47 wiecz.
- Dnia tego r. 1812 Napoleon I w Poznaniu.
- O g. 12 w sali hotelu Belle-Vue odczyt p. Daszyńskiego.
- O godzinie 3 popołudniu w teatrze hr. Skarbka: „Dwa Urwisze“.
- O godzinie 7½ wiecz. „Kraj“.

Z powodu Świąt Zielonych następny numer *Słowa Polskiego* wyjdzie dopiero we wtorek rano, jak zwykle.

Marszałek krajowy hr. St. Badeni udaje się jutro do Buska.

Z „Sokoła“. W dniu 3 lipca br. odbędą się w Stryju ćwiczenia publiczne członków Towarzystwa sokolich należących do okręgu lwowskiego, czyli odbędą się zlot tego okręgu. Budowa boiska i trybun już rozpoczęta, należy się spodziewać, że publiczność okoliczna i lwowska w tym dniu znajdzie się licznie w Stryju. Program wkrótce będzie ogłoszony.

Sokół lwowski wzywa wszystkich Druhów, którzy już się wpisali lub mają zamiar wpisać się na listę ćwiczących, by zechcieli uczestniczyć w nauce tych ćwiczeń, która rozpocznie się z dniem 1 czerwca br. a będzie się odbywać w godzinach od 7—8½ wieczorem w poniedziałki, środy i piątki.

Program obchodu Mickiewiczowskiego w „Gwieździe“, który odbędzie się dziś wieczorem o g. 8.: Odsłonięcie tablicy pamiątkowej w sali stowarzyszenia dłuta Markowskiego, przyczem przemówi jeden z członków, a chór odśpiewa kantatę; p. Wł. Woleński wygłosi „Ode do młodości“; p. J. Kasprzowicz wypowie odczyt; chór wykona „Stepy“; wieczór zakończy obraz „Apoteoza“ układu p. Schwabla. Wstęp bezpłatny.

Artysty teatru lwowskiego (dramat i komedya) wyjeżdżają w środę na trzy tygodnie do Krakowa.

Posel Ignacy Daszyński wygłosi w poniedziałek, w drugi dzień Świąt Zielonych, we Lwowie odczyt na temat „O najnowszych zagadnieniach ruchu chłopskiego w Galicyi“. Prelekcya odbędzie się w wielkiej sali hotelu Belle-Vue, staraniem „Zjednoczenia“ kształcącej się młodzieży, na dochód funduszu uniwersytetu ludowego im. Mickiewicza. Początek o godzinie 12 w południe.

Strejk kafarzy. Wczoraj u p. Nawratila, inspektora przemysłowego, odbyła się konferencja w sprawie strejku robotników kafarskich. Ze strony fabrykantów brali w niej udział jako delegaci pp. Werner i Kubin. Rokowania nie doprowadziły, niestety, do porozumienia, mimo, że różnice są nie duże. Robotnicy postanowili wytrwać jeszcze w zmowie, żądając pod-

wyższenia płac dzisiejszych; tymczasem fabrykantom zdaje się, iż będą mogli obejść się bez nich i dostaną robotników tańszych z za granicy.

Brak dozoru w szpitalu. W środę jeszcze, z okna I. piętra w szpitalu głównym, z oddziału położniczego, rzuciła się niejaka Chaja Czarna Mundstock, wskutek czego odniosła tak silne potłuczenia, że w godzinę później umarła. Ciekawym jest fakt ten i z tego powodu, że o zajściu całym nie uwiadomiono wcale policyi, która teraz dopiero wdrożyła w tym kierunku śledztwo, dowiedziawszy się o wypadku ubocznie.

Zbrodnia. Ubiegłej nocy o godz. w pół do 1. od sprzeczki, wynikłej w szynku przy ul. Zamarstynowskiej, przyszło do bójki pomiędzy murarzami Kuziewiczem i Strzeleckim z jednej, a Mojżeszem Haberem, szewcem, z drugiej strony. Na ulicy Kuziewicz i Strzelecki napadli raz jeszcze na Habera, rzucili go na ziemię i poczęli gnieść kolanami. Na krzyk jego zbiegli, lecz Haber nie mógł już podnieść się z ziemi. Odwieziono go na stację ratunkową, stamtąd zaś do szpitala, w drodze jednak umarł. Nie zauważano u niego żadnych ran, miał tylko silnie zgniecioną klatkę piersiową. Sprawców dziś rano wysłędzili i aresztowali agenci policyjni Finkelstein i Lieblch.

Dodatek do plac uchwaliła Rada nadzorcza Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie dla urzędników a mianowicie 30% przy pensyach do 900 złr., 20% przy pensyach do 1850, a 15% przy pensyach po nad 1851 złr.; dodatek ten wchodzi w życie od dnia 1 czerwca i obowiązuje aż do regulacyi etatu.

Grady od 20—25 maja spadły: w Galicyi wschodniej w następujących powiatach: Kolomyja, Borszczów, Mosty wielkie, Stanisławów, Uhnów, Sniatyn, Tluste i Gwoździec. Zapowiadane silne opady gradowe na sezon obecny sprawdzają się z wielką ścisłością. Informują nas Towarzystwa ubezpieczeń tak krajowe, jak i obce, że dawno nie było takiego nawalu zgłożeń w dziale gradowym. (L.)

Zjazd delegatów Tow. szkoły ludowej w Stanisławowie, zapowiada się bardzo pięknie. Jak nam stamtąd donosi nasz korespondent, zgłosiło przyjazd dotychczas około 60 osób. Reprezentacya miejska przeznaczyła na podjęcie gości 100 zł. Komitet urządził w niedzielę wycieczkę do Jaremcza, gdzie odbędzie się raut. Koło pań miało zamiar urządzić równocześnie, na dochód swój, festyn na wałach, ale od zamiaru tego odstąpiło, nie chcąc psuć planu Koła męzczyzn. Należy się za to paniom stanisławowskim szczerza podziękować. W drugi dzień Zielonych Świąt odbędzie się w salach Kasyna miejskiego wspólny obiad, którym zakończą się dwudniowe obrady delegatów. Stanisławowianie pomieszczą gości swoich w prywatnych domach i szkołach.

Tłumacz. (Od nasz. koresp.). Przy nowonazwanym placu Mickiewicza odsłonięto w czwartek tablicę pamiątkową. W piątek zaś po solennem nabożeństwie nastąpiło odsłonięcie tablicy Mickiewiczowskiej w kościele. W kasynie odbył się wieczorem świetny koncert. Dalszy ciąg obchodu zapowiedziany na sobotę. Rano nabożeństwo w synagodze. Wieczorem dla ludu bezpłatny wieczorek. Uroczystości zakończy w niedzielę illuminacya z pochodem muzyki przez miasto.

Kalwarya Zebrzydowska. (Od nasz. koresp.) W ostatnich dniach dało się zauważyć wśród chrześcijańskiej ludności tutejszej pewne podniecenie przeciw żydom. Chłopi odgrazali się im, pomrukując w gromadkach, że zaczęli bić. Wyrażnej przyczyny ruchu antysemitckiego, przybierającego nagle groźną postawę, trudno było dociec. W czwartek wieczorem jawiło się w Kalwarii mnóstwo włościan z wsi okolicznych. To potwierdziło poniekąd obawy rozruchów, o których mówiono w mieście od rana. Żydzi obawiając się napadu — widzieli bowiem, że tu o nich idzie i na to się zanoszą — nie opuszczali domów, pozamykawszy jak najwcześniej drzwi i okiennice. Żyda nie spotykało się na ulicy. Wtem przed 11 w nocy liczny tłum, prawie z samych wieśniaków złożony, rzucił się na domy żydowskie, wyrывая gwałtem okiennice, tłukąc szyby, bijąc, kogo tylko w ręce dostano i rabując na wszystkie strony. Jak się okazało z przebiegu zaburzeń, miały one wyłącznie antysemitcki charakter. Żandarmerja, śnać przywidując, że do tego przyjsć może, znalazła się w pogotowiu. Na przeciw tłumowi stanęło ośmiu żandarmów. Nie mogąc widocznie dać sobie rady inaczej, użyli broni. Padły strzały. Między rannymi znaleziono dwa trupy włościan; nadto pewien chłop jest bardzo ciężko ranny. W zamieszaniu wielkiem aresztowano w pierwszej chwili 40. Bezwzględnie telegrafowano do Wadowie po wojsko, które jeszcze w nocy przyjdzie.

Brody. Przez omyłkę w korespondencji z Brodów, opuszczono między członkami prezydium komitetu Mickiewiczowskiego nazwisko burmistrza, p. Kulaka, bardzo czynnego około uświetnienia obchodu.

Wycieczki oddziału kolarzy „Sokoła“ odbędą się: 1) dnia 29 tj. w niedzielę do Lubienia, powrót na obiad — wyjazd o godz. 7 rano; 2) dnia 30 czerwca do Dublan — wyjazd o 4-tej popołudniu. Punkt zborny każdym razem gmach Sokoła.

Książeczka do nabożeństwa, w której były dwa weksle na 600 zł. i 650 zł., zostawiono w kościele OO. Karmelitów. O zwrot prosi portyer hotelu Imperial.

Uznane za najlepsze i niezrównanej dobroci Nalewki owocowe, Wódki mocne niesłodzone, Rozolisy i Likieri — wyrabia i sprzedaje po cenach fabrycznych Firma **JAN MUSZYŃSKI, Lwów**
Rynek I. 40. — Cennik darmo i oplatnie.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Stanisławów, 28 maja. Rada miejska postanowiła od 1-go czerwca sprzedawać najuboższej ludności chleb 2-funtowy po 12 centów.

Uroczystość Mickiewicza oraz odsłonięcie pomnika oznaczono na 10-go lipca.

Kalwarya Zebrzydowska 29 maja. Doniesienie listowne o rozruchach antysemitycznych (patrz: kronika — przyp. Red.) uzupełniam jeszcze niektórymi szczegółami: Już dnia 25 b. m. stłuczono 29 szyb i zraniono jednego żyda. Nazajutrz wybito 500 szyb w domach żydowskich. Żandarmerya natrafiła na opór. Jeden z żandarmów, ugodzony kamieniem w głowę, zabił swego napastnika. Zażądano asystency wojska, które przybyło w sile 130 ludzi.

Na miejscu zaburzeń zjawili się starosta Franz, prokurator państwa z Wadowic i sędzia śledczy.

Aresztowano 20 osób.

Jeden chłop zabity, dwóch rannych, nadto 2 żandarmów odniosło śmiertelne rany.

Dziś panuje w Kalwarii spokój. Surowe śledztwo wdrożono.

Wiedeń, 28 maja. O procesie *Reichswehr* przeciw rządowi i o przedłużeniu terminu zawiadomiono oficjalnie hr. Kazimierza Badeniego i byłego szefa sekcji Friedberga, tem samem dano im prawo przyłączenia się do procesu w charakterze stron prywatnych. Dotąd jednak ani hr. Badeni, ani Friedberg z prawa tego nie skorzystali.

Wiedeń, 28 maja. *Arbeiter Zeitung* ostro atakuje hr. Gołuchowskiego za to, że jako minister spraw zagranicznych nie zażądał energicznie od Ameryki odszkodowania za wymordowanie robotników w Hazleton (Pensylwania). Jak wiadomo między ofiarami tego mordu byli przeważnie Polacy, Rusini i Słowacy.

Wiedeń, 28 maja. Koło polskie odbędzie we wtorek posiedzenie.

Wiedeń, 28 maja. Jak *Deutsches Volksblatt* donosi, zarysowały się w łonie Młodoczechów poważne różnice zdań. Zjazd młodoczechów mężów zaufania, zwołany na 16 czerwca, prawdopodobnie będzie odwołany, bo wielu z nich poskładało mandaty.

Wiedeń, 28 maja. Najwyższy trybunał wydał dziś wyrok, ważny w sprawach kartelowych. Niedawno zawarli kartel producenci oliwy, a jeden z nich zobowiązał się wycofać z targu rumuńskiego za pewnem wynagrodzeniem. Później jednak nie dotrzymał zobowiązania i został zasądzony.

Odwołał się wszakże od wyroku, zasłaniając się paragrafami ustawy koalicyjnej, która zabrania umów, krzywdzących publiczność konsumującą i wyklucza konkurencję. Dwie pierwsze instancje mimo to skazały tę firmę, dopiero najwyższy trybunał zniósł tamte wyroki i uwolnił ją na podstawie ustawy koalicyjnej.

Wiedeń, 28 maja. *Vaterland* potwierdza wiadomość, że przyjazd namiestnika Styrii do Wiednia tłumaczy się ostatnimi zajściami w Gracu. Pogłoski jednak o upaństwowieniu policji miejskiej w Gracu nie stoją w żadnym z temi zajściami związku, gdyż projekt tej reformy istniał już dawno.

Wiedeń, 28 maja. Pewien nieznany ofiarodawca złożył jeszcze w r. 1883 na ręce ówczesnego burmistrza Wiednia, Uhla, kwotę 100.000 zlr., z przeznaczeniem na fundację, której cel miał później określić. W kilka lat potem ten sam anonim nadesłał znowu 20.000 zlr. na uzupełnienie fundacyi. Majątek fundacyjny dosięgnął już sumy dwukroć stu tysięcy zlr. Teraz jednak donoszą, że ofiarodawca, którym jest podobno jeden z większych przemysłowców wiedeńskich, — wycofał cały akt fundacyjny, — twierdząc, że do obecnego zarządu miasta nie ma zaufania.

Wiedeń, 28 maja. Książę pruski Fryderyk Henryk w zastępstwie cesarza Wilhelma przybył tu dzisiaj rano na pogrzeb arcyksięcia Leopolda. Na dworcu powitał go arcyksiążę Franciszek Ferdynand, naczelnicy władz i kompania honorowa. Kapela wojskowa zagrała na powitanie hymn pruski: *Heil der im Siegeskranz*. Z dworca książę pruski i arcyksiążę udali się do burgu. Po południu cesarz przybywszy z Schoenbrunn powitał gościa u siebie, a potem złożył mu wizytę.

Grac, 28 maja. Kraży tu stanowcza pogłoska, że rząd zasystował uchwałę rady gminnej w sprawie nominacyi Gleispacha, degradacyi oficerów rezerwowych i odwołania z Gracu pułku Bośniaków i że rada miejska w najbliższych dniach zostanie rozwiązana.

Komisarzom rządowym będzie prawdopodobnie radca szaradowy Hammerpurckthal. Również policja miejska ma być zasuspendowana i zastąpiona na razie przez żandarmeryę. Wczoraj odbyło się poufne posiedzenie Rady miejskiej, na którym omawiano sytuację.

Berlin, 28 maja. *Berliner Tageblatt* donosi, że podróż greckiego następcy tronu do Berlina ma ważne znaczenie polityczne. Głównym jej celem jest pozyskanie ces. Wilhelma dla kandydatury ks. Jerzego na gubernatora Krety.

Kolonia 28 maja. Jak donosi *Koeln. Ztg.* z Konstantynopola turecki minister spraw zagranicznych skarżył się przed ambasadorem austriackim, że Grecy nie chcą ustąpić z części pasu granicznego, która dawniej do nich należała, a traktatem pokojowym przyznana została Turcyi. Ambasadorowie

uznając słuszność skargi, uchwalili zalecić swym rządowi wywarcia nacisku na Grecyę.

Rzym, 28 maja. Ogłoszona oficjalna lista ofiar ostatnich rozruchów w Medyolanie podaje liczbę 75 zabitych, a 7 rannych, którzy pomierali w szpitalach, tak, że ogółem śmierć poniosło osób 82. W szpitalach znajduje się jeszcze 63 rannych.

Bolonia, 28 maja. Izba radna uchwaliła w sprawie procesu Favilla wezwać przed sąd także żonę Crispiego i byłego dyrektora *Agenzia Italiana*.

Konstantynopol, 28 maja. Jak donoszą z Krety, chrześcijańska ludność wyspy wysłała telegram gratulacyjny do cara z powodu rocznicy koronacyi.

Wojna hiszpańsko-amerykańska.

Londyn, 28 maja. Korespondent wojenny *Daily Telegraphu*, który na prywatnym okręcie towarzyszył komendantowi Schley'owi, donosi, że we czwartek wieczorem spotkali okręt amerykański, który przybył z Santiago de Cuba i przywiózł wiadomość, że flota Cervery nie znajduje się w zatoce Santiago.

Madryt, 28 maja. Rząd francuski zasięgał w tutejszem ministerstwie kolonialnem informacji w sprawie budżetu wysp Filipińskich. Z tego wnoszą, że Francya ma zamiar pozyskać Filipiny dla siebie, lub wziąć je w zastaw za pożyczkę.

Hawanna, 28 maja. Blanco oparł się wyjazdowi naładowanego węglem okrętu „Lafayette“, ponieważ węgiel potrzebny jest okrętom hiszpańskim. Należący do eskadry Cervery okręt do rozbijania torpedów „Terror“ przybył do Fajazdo. „Terror“ spostrzegł koło San Juan Portorico cztery okręty amerykańskie i dlatego zmienił drogę. Eskadra Cervery znajduje się ciągle jeszcze w Santiago de Cuba. Wielka eskadra Sampsona blokuje port, zaś eskadra Schleya strzeże kanału Jukatańskiego.

Towarzystwo wzaj. ubezpieczeń.

Kraków, 28 maja. Poranne posiedzenie w Towarzystwie wzaj. ubezpieczeń rozpoczęło się dziś o godz. 10. Mieszczanstwo krakowskie przybyło mniej licznie niż wczoraj, brakuje około 50. Dyskusya szczegółowa nad projektowanymi zmianami statutu bardzo ożywiona.

Pełno wniesionych poprawek i mów formalistycznych. Usposobienie jednak spokojniejsze i mniej rozdrażnienia. Kilka starć osobistych zaznaczyło różnicę zapatrywań między szlachtą i mieszczaństwem krakowskiem.

Rada nadzorcza przeznaczyła kwotę 500 zlr. na pomnik Mickiewicza we Lwowie.

Uchwalony ważny §. statutu, o tem, kto ma prawo wybierać delegatów, brzmi:

„Członkowie, którzy ubezpieczyli swoje nieruchomości wiejskie, wartości najmniej 5000 zł., oraz właściciele ruchomości wiejskich, jeżeli od trzech lat najmniej po 10000 zł. wa. rocznie ubezpieczają, dalej osoby zbiorowe ubezpieczające kościoły i szkoły, tudzież właściciele nieruchomości miejskich i kapitałowych, będą mieli prawo wyboru delegatów dopiero wtedy, gdy przynajmniej za 40 tysięcy koron nieruchomości w Towarzystwie zabezpieczyli.

Osoby nie będące właścicielami nieruchomości, lecz ubezpieczające na zasadzie §§. 13 i 14 warunków asekuracyi od ognia, mają takie samo prawo, jeśli ubezpieczają przedmioty w wartościach wyż wymienionych.

Toż samo prawo wybierania delegatów przysługuje członkom Towarzystwa, którzy ubezpieczyli w nich od gradu ziemioplody wartości najmniej 10 tysięcy koron, wreszcie zabezpieczonym przynajmniej od trzech miesięcy, którzy zawarli układ na ubezpieczenie kapitału najmniej 10.000 koron lub renty na 1.000 koron i przypadającą na nich premię uiścili“.

Obecnie (godz. 1/22) rozpoczynają się obrady nad sprawą okręgów wyborczych. Liczni mowcy wystąpić mają w obronie interesów miast.

Czy zapadną dziś ostateczne uchwały, co do całości zmian statutów, trudno na razie przewidzieć, zauważono jednak i stwierdzono nastrój bardziej pojednawczy niż wczoraj.

Rozmaitości.

Straszna śmierć. Obraz skrajnej nędzy przedstawił się nam dziś w południe. Przy ul. Chorażczyzny od rogu ul. Akademickiej mieszkał były urzędnik administracyi *Kuryera Lwowskiego* Ferdynand Czymara. W ostatnich czasach nędza rozgościła się u niego na dobre. Stary, przeszło 60 lat liczący człowiek, ginął formalnie z głodu. W niedzielę widziano go po raz ostatni w restauracyi Stelmacha, gdzie wziął na kredyt bochenek chleba.

Dziś w południe, sąsiedni lokatorowie uczuli mętną wonię, dobywającą się z pomieszkania Czymary. Wtenczas dopiero przypomniało sobie, że od niedzieli nie widziano go.

Gdy nawołanie i pukanie nikt się nie odzywał, wyważono drzwi pomieszkania i oczom wszystkich przedstawił okropny widok.

Na krześle, z głową opartą o stół siedział Czymara, nagi zupełnie, plecy okrywał mu kawał podartego płaszcza. Na ciele wychudłem znać było ślady zgnilizny, której woń rozchodziła się po całym pokoju i zakażała powietrze. Na stole leżał chleb rozkrojony, kilka książek i stos listów, pamiątek z przeszłości.

W pokoju obraz niesłychanej nędzy. Na łóżku

brak zupełnie pościeli, wypełniał je stos łachmanów. W izbie nieład i brud okropny. Na ziemi leżał dzban wywrócony i kupa zdartych szmat i papierów. O takiej nędzy nie śniła najubojętniejsza wyobraźnia.

Lekarz miejski skonstatował śmierć z głodu, nie jest jednak wykluczonem i samobójstwo przez zaczadzenie. Zwłoki zabrano do kostnicy miejskiej.

Zabłąkaną małą dziecinę spotkał stójkowy dziś w południe na ul. Ossolińskich w pobliżu kamienicy ks. Sapiehy — i odstawił ją do komisaryatu dzielnic. Dziewczynka liczy lat około 3, ma włosy krótko przystrzyżone, czerwony kaftaneczek i niebieską spodniczkę. Na głowie nie miała żadnego nakrycia.

Otwarcie nowego starostwa w Peczenizynie odbędzie się w obecności namiestnika hr. Pinińskiego 15 czerwca.

Thuste 28 maja. (Od nasz. koresp.). Burmistrz tutejszy doniósł telegraficznie do namiestnictwa, że istnieje obawa rozruchów antysemitycznych w Zielone święta, ponieważ robotnicy kolejowi odgrają się przeciw żydom. Ludność żydowska silnie zaniepokojona tem więcej, iż z kół robotniczych odzywają się głosy: „Urządzimy tak, jak w Chodorowie“. Na zarządzenie namiestnictwa, wystosowane do starostwa w Zaleszczykach, przybył tu szwadron kawalerji.

Depesze handlowe z d. 28 b. m.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 28 maja. Dziś o godz. 1/21 z południa notowano: Kredyty austriackie 360—, Kredyty węgierskie 398-25, Laenderbank 229-25, Kolej państwowa 362—, Kolej połud. —, Alpiny 164-50, Renta majowa 102—, Węgierska renta złota —, Austriacka renta koronowa 101-90, Węgierska renta koronowa 99-20, Anglobank —, Bankverein 270—, Rima Muranya 254—, Lombardy 71—, Losy tureckie 60-60, 20 franków 9.51. Marki niemieckie 58-90, Unionbank 297.50. Boden Credit 470—. Na dzisiejszej giełdzie kursa z powodu świat odbyły się znaczniejsze realizacje, skutkiem czego, kursy nieco osłabły.

Kurs lwowski:

	placą:	żądają:
Za 100 rubli sr.	127—	128-10
Za 100 marek	58-50	58-80
20-frankówka	9-50	9-62

Targ zbożowy i towarowy.

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 28 maja.
Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.
Pszenica gotowa 12-25 do 12-50. Żyto gotowe 8-75 do 9—. Owies obrobny 8-50 do 9—. Jęczmień pastewny 7-50 do 8—. Jęczmień browarny iany 8-50 9—. Rzepak — do ——. Lnianka — do ——. Groch pastewny 7— do 7-50. Groch do gotowania 8-50 do 9—. Wyka 7— do 7-50. Bobik 7-50 do 8—. Hreczka 9-75 do 10-50. Kukurydza stara 5-75 do 6—. Kukur. nowa lub na term. — do ——. Chmiel za 56 kilo 60— do 65—. Konieczna czerwona 35— do 45—. Konieczna biała 25— do 45—. Konieczna szwedzka 40— do 70—. Tymotka 15— do 22.
Spirytus pari Tarnopol gotowy 18-25 do 18-50; na termin 16-25 do 16-50.
Przy słabym popycie usposobienie niezmiennie, zwłaszcza wobec świat transakcyi są nieznaczne. Chmiel notuje nominalnie, gdyż zleceń na kupno nie ma. W spirytusie brak ruchu, przeto ceny również nominalne.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po cenach najkorzystniejszych.

NADESLANE.

Obrońca w sprawach karnych

Dr. Eugeniusz Reiter

otworzył kancelaryę we Lwowie przy ul. Szopena liczbą 6.

Wielmożnemu Panu Romanowi Ochockiemu, właścicielowi i kolatorowi Zarwanicy, składa najszczerze podziękowanie miejscowy urząd parafialny za łaskawe odstąpienie na własność cerkwi przestronnego placu przed tąże cerkwią tak w imieniu własnem, jakoteż tych tysięcy pielgrzymów, którzy rok rocznie z najdalejzych stron kraju przybywając celem uczczenia cudami słynącej Matki Boskiej Zarwanickiej znajdują w pobliżu cerkwi wygodniejsze niż dotychczas pomieszczenie. Bóg zapłać hojnemu ofiarodawcy.

Ks. Piotr Biliński
gr. k. proboszcz.

Hotel Francuski

Plac Zielony w Warszawie, blisko kolei
Warszawsko-Wiedeńskiej

ADWOKAT

Dr. Izydor Taubenfeld

w Drohobyczu, poszukuje rutynowanego koneypienta.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

PASAŻ HAUSMANA.	B. B. PILZNER LEŻAK w oryginalnych beczkach po 1/1, 1/2, 1/4, hektolitra.	B. B. PILZNER EXPORTOWY z „korona“ w butelkach nalewu oryginalnego. nigdy nie mętnieje, zupełnie wolny od drożdży.	B. B. PILZNER BUTELKOWY znany oryginalny polecany przez wszystkie powagi lekarskie.	B. B. PILZNER EXPORTOWY w beczkach i butelkach nalewu oryginalnego.	PASAŻ HAUSMANA.
	Opakowanie darmo. Dla prowincyi opust akcyzy. Cenniki darmo.	Zwraca się uwagę na markę B. B. gdyż istnieją naśladownictwa. Jedyny wyłączny skład PRAWDZIWEGO PILZNERA Zamówienia miejscowe od 10, zamiejscowe od 25 butelek (regl. 25 litr). wykonuje Kantor Pilzneńskiego Browaru Mieszczańskiego Lwów, PASAŻ HAUSMANA. — Telefon 1. 309 i 310.			
	1656				

Ponieważ pojawiły się mego wyrobu FARBKI do bielizny naśladownictwa, przeto proszę żądać li tylko te z moją firmą i wyrobu **O. T. Wincklera Syna**, Lwów, Rynek liczb 28.

Na sezon!

Tapety we wielkim wyborze.
Stukaterie sufitowe.
Story drelichowe na walcach samoczynnych i na zwykłe ściąg.
Żaluzje każdej konstrukcji.
Depty kokosowe.
Druty mosiężne i niklowane na schody poleca magazyn
A. Krzysztofowicza
Lwów, pl. Halicki 1. 2.
Panom przedsiębiorcom i budowniczym znaczny rabat.

Friedrich i Beacock
polecają

do odświeżania i konserwowania letnich bućków:

Creme paryski, żółty i brązowy. Meltonian krem bezbarwny i czarny. Mydełko do czyszczenia wszelkich żółtych skór. Glazurę żółtą, orange i brązową. Rycerol apretura na obuwie. Muhra apretura na obuwie. Nigger Blacking lakier na obuwie. Matador Polish lakier na obuwie. Gärtnera lakier na obuwie. Wazelinę do konserw, skór — jakoteż oryginalne angielskie lakiery i kremy na żółtą skórę, polecają

FRIEDRICH I BEACOCK
Lwów, ul. Hetmańska 1. 4.

Ostatnie wydawnictwa

Księgarni GEBETHNERA i WOLFFA w Warszawie:

Arwor. Na gieldzie cnoty , powieść	1 zł. 30 ct.
Asnyk Adam. Pisma , wydanie nowe, 5 tom.	6 „ 50 „
Chmielewski P. Adam Mickiewicz , zarys biograficzno-literacki wydanie 2gie 2 tomy w oprawie w polskórek	4 „ 80 „
Chmielewski P. Obraz literatury polskiej , w streszczeniach i cenniejszych wyjątkach 15 zeszytów po 50 ct. Całość wydanie w 20 zeszytach po	— „ 50 „
Debicki M. W. ks. Przyszłość Chin z illust.	1 „ 20 „
Głinski K. Wróć , powieść	1 „ 60 „
Gloger Zygmunt. Baśnie i powieści , z ust ludu i książek wydanie 3cie pomnożone	— „ 26 „
Gostomski W. Historia literatury powszechnej , w zarysie. Wychodzi w zeszytach po	— „ 65 „
Gruszecki Art. Hutnik , powieść	1 „ 10 „
Konopnicka M. Ludzie i rzeczy , szkice i obrazki	2 „ 60 „
Kotarbiński J. Nie zdrowa miłość , szkice obyczajowe-psychologiczne	2 „ — „
Krechowiecki A. Rdza , powieść 2 tomy	3 „ 20 „
Matuszewski Ignacy. Swój i obcy , zarys literacko-estetyczny	2 „ 60 „
Nusbaum J. Wiadomości początkowe z biologii	1 „ 10 „
Orkan W. Nowelle	1 „ 30 „
Orzeszkowa Eliza. Iskry , nowele drugie wyd.	2 „ — „
Pawlikowski Miecz. Baczma , szkice powieściowe z ilustr. Wł. Tetmajera	2 „ — „
Radziwiłł Michał ks. Bliźni , zbiór nowel z ilustracyami Cz. Jankowskiego	2 „ — „
Rojan. Dobrowole otoczenie , powieść	1 „ 30 „
Sieroszewski Wł. W matni . Drugie wydanie	1 „ 80 „
Tetmajer K. Anioł śmierci , romans 2 tomy	2 „ 60 „
Poezye III . 1 zł. 30 ct. w opr.	1 „ 80 „
Weysenhoff Józef. Żywot i myśli Zyg. Podnipskiego . Drugie wydanie	2 „ — „
Wolowiczowski Maciej ks. biskup. Biskupstwo łudzkie z przedmową prof. St. Smolki	3 „ — „

Do nabycia we wszystkich księgarniach. — Skład główny w księgarni **G. Gebethnera i Spółki w Krakowie**. 1898

Ces. król. uprzywilejowane

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ AUSTRYACKI „FENIKS“ we Wiedniu

przyjmuje ubezpieczenia gradowe po cenach maksymalnych, odpowiadających obecnym cenom targowym i zwraca w razie niezgłoszenia szkody gradowej połowę czystej premii.
Towarzystwo zwróciło swym partym w dziale gradowym w Galicyi i Bukowinie:

w r. 1890	złr. w. a.	60.160-94
„ 1891	„	65.768-24
„ 1892	„	198.821-21
„ 1893	„	155.834-58
„ 1894	„	137.508-38
„ 1895	„	111.374-67
„ 1896	„	185.763-15
„ 1897	„	141.106-81

przeto w ostatnich ośmiu latach złr. w. a. 1,056.338-08

Reprezentacya Generalna we Lwowie (pl. Maryacki 1. 8), tudzież liczne Agencye na prowincyi udzielają najchętniej wszelkich wyjaśnień i przyjmują wnioski na ubezpieczenie. 1627

Nowość!
CHLEB dla PSÓW
(Hundekuchen).
Najtańszy i najzdrowszy środek do żywienia psów
poleca 1497

Alojzy HÜBNER
Lwów, Rynek 38.



Słynne na całym świecie
Koła „Opel“
fabrykat pierwszorzędny. Wyłączna sprzedaż dla Galicyi i Bukowiny.
„Cycle house au Louvre“
Lwów, ul. Sykstuska 6, pasaż Hausmana
Ugi w spłatach wedle umowy.
Dla prowincyi cenniki gratis i franco.

LEP
na gąsienice!
Najpewniejszy środek przeciw gąsienicom dla ochrony drzew owocowych, lasów itp.
utrzymuje na składzie
Alojzy HUBNER
Lwów, Rynek 38.

Pierwsze akcyjne gal. Towarz.
dla przemysłu naftowego
St. Szczepanowski i Sp.
Peczeniżyn. 17
Nafta cesarska, nafta salonowa, oleje maszynowe do smarowania ciężkich i lekkich maszyn, motorów benzynowych i elektrycznych.

Majowej bryndzy pół kilo 32 ct. tylko w handlu korzennym **Leonarda Sołdeckiego**, Lwów ul. Batorego 2.

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów, mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że
PIWO OKOCIMSKIE

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:
Naftula **Toepfer**, Trybunałska 12.
Wilhelm **Arnold**, Batorego.
Herman **Auerhan**, Kopernika 12.
Markus **Adler**, pl. Akademicki.
Władysław **Bukalski**, Szeptyckiego.
Józef **Ehrlich**, kawiarnia Teatrna.
Józef **Flieg**, Jagiellońska 22.
Jakób **Fried**, Rynek 13.
Osias **Garfunkel**, „pod Polakiem“ Wąłowa.
Ignacy **Genzel**, Kazimierzowska 11.
Adolf **Grünfeld**, Janowska 7.
Jakób **Heller**, Sobieskiego 24.
Wilhelm **Hellman**, Kazimierzowska.
Antoni **Herold**, Sykstuska 14.
Józef **Jankowski**, Halicka.
Adolf **Kraus**, Skarbowska 9.
August **Kostkiewicz**, Wąłowa 13.
Władysław **Kozłowski**, Gródecka.
S. **Lemel**, Gródecka 54.
Jan **Ludwig**, Krakowska 7.
Jakób **Löwenhek**, Trybunałska 4.
Michał **Landes**, Skarbowska 4.
Leonard **Życzynski**, Zyblikiewicza.
Główne zastępstwo i skład piwa beczkowego u pp. **Ozyasa Wixla i Syna** ulica Bogusławskiego 1. 12. Telefon Nr. 6. 769
Skład piwa faszekowego u p. **Wiesera**, ul. Sykstuska 14. Telefon nr. 149.
Na przyszłość ogłaszać będę każdej niedzieli w pismach lwowskich nazwiska restauratorów, którzy **piwo okocimskie** sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedawcy obcego piwa pod marką okocimskiego. **JAN GOETZ**, browar w Okocimie.

Prosimy naszych czytelników
aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w dziale ogłoszeń, raczyli powoływać się na „Słowo Polskie“, jako na źródło swoich informacji. Takie powoływanie się wpływa na rozszerzenie naszych ogłoszeń.

Dla szukających pracy, 4-wierszowe ogłoszenia bezpłatnie.

Asystent farmacji, rygorozant, poszukuje zajęcia na prowincyi. Zgłoszenia „B. asystent“ post-rest. Lwów.
Uzdolniona krawczyni, szyje też białą bieliznę, poszukuje zajęcia. Post-r. „Krawczyni“ Lwów.
Przyjmę miejsce kasyerki w zakładzie kąpielowym, post-rest. „Zajęcie“, Lwów.
Zarządca ekonomiczny znający gospodarstwo, poszukuje posady. „A. K. 100“ post-rest. Rzeszów.
Wdowiec, zarobnik, ojciec 3-ga dzieci, biega o wzięcie chłopca pięciomiesięcznego za własne; mieszka w Kleparowie 1. 63 u p. Sadłowskiego.
Przez wakacje poszukuje miejsca do starszych panienek do niemieckiej konwersacyi. Ul. Sykstuska 1. 45, pod XX.
Polka, chlubnie polecona, poleca się jako zarządczyni, wychowawczyni lub towarzysza. E. J., u WPP. Turlejów, Lwów, ul. Żółkiewska 1. 83.
Panna z kursem buhalteryi, umiejająca po niemiecku, poszukuje zajęcia biurowego. Post-restante, J. B. Lwów.
Praktycznie i teoretycznie wykształcony rządca poszukuje stosownej posady. Oferty przyjmuje adw. Broder w Podwołyckach.
Mężczyzna młody, umiejający czytać i pisać, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. „A. W.“ post-rest. Lwów.
Ogrodnik kawaler, specyjalista, poszukuje posady. Adres Podzamcze, p. Korcyńska.
Leśnik młody, poszukuje pracy; wymagania skromne. — A. W. 120. post-rest. Lwów.

ZARZĄD BROWARU
Arcyksięcia Karola Stefana w Żywcu

przez swego zastępcę i właściciela głównego składu dla Lwowa i Galicyi wschodniej

J. O. Seelenfreund
ul. Sykstuska 1. 33 — telefon nr. 372
Piwo cesarskie, jasne jak pilzneńskie, Piwo eksportowe, Żywiecki Porter, Żywiecki „Ale“
w oryginalnych beczkach i butelkach.

Zamówienia przyjmują:
Główny skład ul. Sykstuska 1. 33. Telefon 372.

Piwiarnie:
Żywiecka Ch. Kocha, ul. Sykstuska 17.
L. Stadtmüllera, ul. Krakowska.
Z. Müllera, pl. Bernardyński 17.
H. Adlera, ul. Kościuszki 3.
Helliwig, ul. Kopernika 29.
J. Mund, plac Akademicki 2.
A. J. Katza, ul. Kazimierzowska.
J. Handwerker, pl. Smolki 1.
Handle delikatesów P. P.
J. Bodnara, ul. Akademicka.
Kurylowicz i Sumarzewski, Pasaż Hausmana.
J. Nowożennika, ul. Kopernika 4.
Z. Gorskiego, ul. Krasickich 7.
L. Życzynskiego, ul. św. Mikołaja.
Fr. Czarnecki, ulica Łyczakowska 17.
Mayer, ul. Łyczakowska 1.

Kawiarnie P. P.
G. Schneider, ul. Akademicka.
F. Hexel, ul. Teatrna.
W. Webera, ul. Grodzickich 4.
S. Reicha, (Hotel Bell-vue)
Hotel George.

Przy butelkach prosimy uważać na korki z wypaloną firmą „Arcyksięcy Żywiec Browar“ tudzież na kapsle i etykiety. Butelkowego piwa cesarskiego i portera dostać można w każdej restauracyi i wszystkich handlach delikatesów.

Uwaga. „Porter i Ale“ uznane jako piwa kuracyjne. 982

Rzetelność firmy

osądzi najlepiej sam kupujący. 1294
Bardzo liczne uznania za dobre **koldry i materace**, zdobyła sobie w krótkim czasie swego istnienia specjalna pracownia **kolder i materaców JÓZEFA SCHUSTERA** we Lwowie. — Firma ta sprzedaje swoje wyroby tylko w najlepszych jakościach i po cenach **rzeczywiście niskich**. Tylko 2 złr. kosztuje przerobienie materaców za 3 poduszki, tylko 2-50 przerobienie starej koldry. Drelichy na materace, wełniane atłasy na koldry w największym wyborze na składzie. Do wypraw ślubnych najlepsze źródło do zakupu **kolder i materaców** jest pracownia i skład **JÓZEFA SCHUSTERA** we Lwowie, ul. **Kopernika** 1. 5.

Ogłoszenie.

W środę dnia 8 czerwca 1898 roku o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali Towarzystwa zaliczkowego w **Birczy**

XXII. Zwyczajne ogólne zgromadzenie
członków Towarzystwa zaliczkowego w Birczy, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, na które wszystkich do głosowania uprawnionych członków niniejszem się zaprasza.

PORZĄDEK DZIENNY:
1. Odczytanie protokołu z ostatniego ogólnego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1897.
3. Wniosek komisji rewizyjnej na udzielenie Dyrekcyi absolutorium z rachunków i czynności w roku 1897.
4. Rozdział czystego zysku za rok 1897.
5. Wybór 5 członków Rady zawiadowczej.
6. Zatwierdzenie wyboru zastępcy dyrektora.
7. Wybór komisji rewizyjnej na rok 1898.
8. Wnioski członków. 1694

W Birczy dnia 26 maja 1898.
Towarzystwo zaliczkowe w Birczy
stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
Dyrekcya.

NA PODGLU

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA

napisał

WOJCIECH hr. DZIEDUSZYCKI.

(Ciąg dalszy).

Kiedy tu zasiedli, spytała się, czy zauważyli jak zmieniła się twarz Augusta, po odczytaniu listu z Wiednia?

— Uważałem — odparł Kazimierz — i nie wiem, co to by być mogło.

— I ja nie wiem także na pewno, ale domyślam się, niestety! Synowie moi robią wszystko w sekrecie przedemną, a lękać się bardzo, aby tego nie odziedziczyli, kiedy ciężko, — lękać się czy August tego już dziś nie żałuje? August nie tyle pragnie coś zdziałać, ile pragnie błyszczeć. Wmówił w siebie przesadne wyobrażenia o splendorze swojej rodziny. Od czasu, jak się ożenił z Julką Koniecpolską myśli, że sam jest prawnikiem hetmańskim; marzy o jakiejś wielkiej politycznej przyszłości dla siebie, ale buduje ją koniecznością na pozorach magnaterii i zdaje mu się, że spełnia jakiś obowiązek wobec przodków i wobec potomności, żyjąc nad stan. Patrzyła więc z niepokojem na to co robi, ale przeżarła się najbardziej, kiedy jakieś figury, znane z udziału w wielkich finansowych operacjach, zjawiały się w Ruszczkach i kiedy August odjechał z nimi na kilka tygodni do Wiednia. Domyślałem się, że nagłe giełdowe fortuny uśmiechnęły się jego próżności i boję się, że taki dyletant jak August wpadnie w przepaść, skoro się puści na tak śliską drogę. Lękać się, czy się nie spełniły już moje najgorsze przeczucia i czy ten list z Wiednia, który tak przeraził Augusta, nie był zwiastunem majątkowej ruiny? Ale jeszcze w innej sprawie mam do ciebie prośbę, bo troska nigdy nie przychodzi sama. Drzę o Augusta, a odczuwam równocześnie ciężki niepokój o los Jasia.

— Alboż cóż się znowu z Jasiem stało? Nie lękać się przecie ani przez chwilę o to, aby Jasi miał majątek marnować dla próżności, albo żeby się miał zabawić w grę giełdową.

— Nie — o tem mowy być nie może. Ale Jasi chce się żenić z panną bez grosza, z córką pana Maryana Ziemińskiego. Słyszałam nieraz i to od najwiarogodniejszych osób, że pan Ziemiński stracił majątek do ostatniego grosza. Wyrzucił go wraz z rodziną na bruk i stanął się wtedy to, że liczna rodzina Ziemińskich obsiedzie Jasia.

— Ciociu Idalio, daruj — odezwiała się na to pani Klementyna Oszmiana — ale wiem z doświadczenia drogo opłaconego, jak nie trzeba zwa-

wać na majątek i światowe stosunki przy zawieraniu małżeństw. Miałam męża, z którym się nie mogłam porozumieć, ale mąż niezmiernie bogatego i stojącego na nadzwyczaj świetnym stanowisku towarzyskiem, a wśród dostatków i honorów byłam tak nieszczęśliwa, że drzę na wspomnienie roku niespełna, przeżytego jako żona hrabiego Ernesta Hohenschwangena. Teraz mam męża, którego kocham, czuję i szanuję i który mnie kocha nawzajem. Rozumiemy się, ufamy sobie całkiem sercem, mamy istotnie jakby jedną duszę i jesteśmy zupełnie szczęśliwi, choć nasz majątek jest mierny i choć nasze stanowisko światowe wcale świetnym nie jest.

— Wiem o tem aż nadto dobrze, że majątek i stanowisko mało się przyczyniają do szczęścia. Jeśli ta panna Zielińska jest godną Jasia, jeśli będzie do niego przywiązana, nie mam przeciw zamierzonemu przezeń małżeństwu; pobłogosławie mu z całego serca i podziękuję panu Bogu za to, jeśli obowiązki męża i ojca odwiodą Jasia od zbyt daleko idącej hojności. Jemu potrzeba dotknąć się ziemi, a nie dotknąć się jej, póki nie stanie na czele rodziny. Ale małżeństwo to zostało prawie postanowieniem bez mojej wiedzy i w tak dziwnie krótkim czasie, że nie możecie się dziwić mojemu niepokojowi. Błagam ciebie przeto, Kazimierzu, pojedź do Czarnej, a ztamtąd do Ryhowieca, do państwa Ziemińskich, przypatrz się jak daleko rzeczy zaszły i jaką jest ta przyszła narieczona Jasia? Dam ci list do Jasia, w którym będę się starała rzecz tak postawić, aby się wydawała niedojrzała jeszcze, niewyraźnym dopiero projektem. Napiszesz mi co tam zobaczysz i jeśli byś sądził, że jest źle, zażegnasz to, co się zażegnać jeszcze da. W tobie pokładam zupełne zaufanie i jedyną moją nadzieję.

— Wola cioci jest dla mnie rozkazem — odrzekł Kazimierz — i zaraz jutro wyjadę do Czarnej, a teraz telegrafuję natychmiast do Jasia, aby mi przysłał konie na kolej.

Tymczasem August poprosił teścia swojego, pana Zygmunta Koniecpolskiego, o rozmowę na osobności i zaprowadził go do swojej kancelarii.

Koniecpolski rozsiadłszy się na fotelu, spytał się:

— O cóż to chodzi? Czy chcesz mojej rady, w myślowym, w politycznym, czy w gospodarskim zamiarze?

— Chciałbym z ojcem pomówić o moich interesach.

— To znaczy o polityce?

— Nie, o interesach pieniężnych.

— Kiedy bo twoje interesa prowadzisz w sposób wcale nie finansowy, tylko polityczny. Jak ci

Julka mówi, że wydajesz więcej o wiele, niż masz, powiadasz, że tego ci potrzeba konieczne na to, aby zdobyć publiczne stanowisko; a polityka twoja kończy się, jak dotąd, na tem, że żyjesz nad stan. Więc jeśli chcesz mojej rady, powiem ci otwarcie: Żyj oszczędnie, zamknij ten pałac, który na twoje nieszczęście wybudowałeś, nie wydawaj całych dochodów swoich, zapłać regularnie raty i pamiętaj o tem, że wartość człowieka zależy jedynie od niego samego i że ani na jotę się nie wzmaga, jeśli nosi droższe buciki, albo jeśli trzyma droższego kucharza.

— Ta rada jest nieco spóźniona. Oszczędność już nie pomoże. Wstąpiłem do spółki założycieli towarzystwa górniczego w Eichthal. Interes jest pewny; wszyscy geologowie ręczą za to, że znajdą się skarby; tylko, że to jest towarzystwo z nieograniczoną poręką i że postanowiono w statutach, że kto nie włożył nowej wkładki i to na termin, jeśli się stanie potrzebna, utraci dotychczasowe wkłady i prawo do udziału w przyszłych zyskach. Obliczono pierwotnie, że potrzeba jedyna stumilionów na roboty przygotowawcze. Okazały się tymczasem niespodziewane trudności; nadzwyczaj obfite źródło podziemne zalało roboty i wyrzuciło wielkie szkody. Trzeba było wszystkich wysilić nowożytną techniką, aby wodę wyczerpać i źródło zatamować i na to wyczerpano cały dotychczasowy kapitał. Tak wypadł, zupełnie niespodzianie dla mnie rachunek, sprawdzony przez radę zawiadowczą, który mi przysłano. Rada zawiadowcza uchwaliła zatem podwójnie wkładkę. Moja wkładka pierwotna wynosiła trzykroć stotysięcy, zahipotekowanych na Ruszczkach. W tej chwili muszę do miesiąca zapłacić drugich trzykroć, a wiem, że tych pieniędzy nie dostanę już bez drugiego podpisu. Proszę tedy, aby ojciec raczył drugi weksel podpisać wraz zemną.

— Na trzykroć stotysięcy? A wiele masz oprócz tego długów?

— Także trzykroć długu hipotecznego w towarzystwie kredytowym niemieckim.

— A zatem jak nowy weksel na trzykroć podpiszesz, będziesz miał dziewięćkroć stotysięcy długów. Ładna rzecz! Pańskie długi, ani słowa! I sztuki dokazałeś, że doszedłeś do takiej sumy, objawiając temu lat cztery czysty majątek.

— Ale proszę ojca, sama budowa zamku kosztowała dwakroć.

— A któż ci kazał ten zamek budować?

— Ten interes doprowadzony do końca umożliwi mi z pewnością oczyszczenie majątku, nabycie drugiego klucza równej wartości. Mój udział w kopalniach Eichthalskich, będzie za dwa lata wart dwa miliony.

(C. d. n.).

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27. maja 1898 r.

Ogólny dług państwa.

	placa	środa
Renta papierowa maj-listopad	101.95	102.15
lutego-sierpnia	101.95	102.15
Renta srebrna styczeń-lipiec	101.75	101.95
kwiecień-październik	101.75	101.95
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	183.50	184.50
1860 po 500 zł. wa. 5%	142.00	143.00
1880 po 100 zł. 5%	160.25	161.00
1864 po 100 zł.	197.50	198.75

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	121.20	121.40
Renta wol. od pod. 4% za 200 kor.	101.40	101.60
Renta inwest. austr. 3 1/2% za 200 kor.	92.50	92.70

Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	99.40	100.40
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	120.50	121.50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	128.40	129.40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	99.40	100.40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcje) 5%	211.50	212.50

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	113.50	114.50
„ w złocie za 200 zł. 5%	133.00	134.00
Kol. bukowinśkie lokal. za 200 kor. 4%	99.15	100.15
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	99.40	100.40
Kol. lwowski-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4%	99.30	100.30

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	120.90	121.10
„ kor. 4% w wal. kor. za 200 zł.	99.15	99.35
obl. prop. za 100 zł. 4 1/2%	100.50	101.40

obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	183.50	184.50
poz. premiowa za 100 zł.	157.50	158.25
„ „ „ „ za 50 zł.	157.00	157.70

Inne publiczne pożyczki.

Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	98.50	99.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	102.75	103.50
Galic. obl. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6%	97.75	98.75
Galic. obl. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%	97.75	98.75
Galic. obl. propin. z roku 1899, za 100 zł. 4%	98.40	99.40
Pożyczka premiowa w Wiedniu z r. 1874	170.50	171.50
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1898 za 100 zł. 4%	98.00	99.00
Renta włoska za 100 kor. 4%	108.75	109.25
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	108.75	109.25
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%	35.50	36.00
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr.	60.75	61.25

Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	99.70	99.60
„ „ „ „ obl. pr. z r. 1880 3%	119.50	120.50
„ „ „ „ 1889 3%	117.50	118.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5%	105.00	105.25
„ „ „ „ los 4%	96.60	97.00
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.50	111.20
„ „ „ „ los 50 lat 4 1/2%	100.40	101.30
„ „ „ „ 60 lat za 200	98.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 50 lat	98.75	97.75
„ „ „ „ 4% los. 41 lat	98.00	98.50
„ „ „ „ 4% stare	97.75	98.35
„ „ „ „ 4% za 200 kor.	98.20	97.00
Banku krajowego dla Galicji i Lodom. 4 1/2% 51 1/2 lat zwrotne	101.00	101.70
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	102.50	102.90
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 4%	100.25	100.00
Banku krajow. los. 57 1/2 lat za 200 kor. 4%	98.00	99.00
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.50	98.50
Anstr. węgiersk. banku 40 1/2 lat los. 4%	100.20	101.20

Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Kol. Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4% muiet 10%	98.00	94.00
Kolei Lwów-Czern. z r. 1884 za 800 zł. 4%	98.70	99.70
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	99.50	100.00

Węg. gal. kolej em. 1870 za 200 zł. 5%	108.70	109.70
„ „ „ „ 1875 za 200 zł. 5%	108.70	109.70
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4%	98.60	99.50

Akcie banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	156.75	157.25
Peszt. bank handl. 500 zł.	1415.00	1428.00
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul.	358.80	359.30
Węg. banku kredyt. 200 zł.	398.25	397.25
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	751.00	756.00
Gal. banku hipot. 200 zł.	395.00	397.00
Banku dla handlu i przem. 200 zł.	229.00	229.50
„ Austro-węg. 800 zł.	912.50	913.25
„ Związek (Unionbank) 200	297.50	298.50
Czesk. banku zwiążk. 100 zł.	182.50	183.50
Zirnostenska banka 100 zł.	129.50	130.50

Akcie przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—	—
„ „ „ „ (akc. zakł.) 200 zł.	—	—
Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.	3590	3545
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	238.50	244.50
„ „ „ „ wschodn.-galic.-lokaln. 200	198.00	200.00
„ „ „ „ państwowych 200 zł. per alt.	361.75	362.25
„ „ „ „ południow. 200 per altimo	72.00	73.50
„ „ „ „ węgier. galicji. 1. 200 zł.	213.50	214.00

Akcie przedsiębiorstw przemysłowych.

Galic. karpac. naft. tow. 509 kor.	184.70	185.20
Austr. Tow. górnicze Alpine 100 zł.	743.00	745.00
Praskiego Tow. żelarn. przem. 209	650.00	660.00
Schodnica 500 kor.	129.25	129.75
Tureckie zarz. tytoniow. 500 fr. per. ult.	180.70	181.50
Trifail tow. kop. węgla 70 zł.	—	—

Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł.	6.70	7.10
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	200.25	201.25
Clary 40 zł. mk.	65.00	65.50
Tow. żeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	171.00	175.00
Pożyczka m. Innsbruku 20 zł.	29.75	30.75
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.00	27.75
Pożyczka m. Lubliany 20 zł.	22.00	23.00
Ofen 40 zł.	67.25	68.25
Palffy 40 zł. mk.	66.25	67.25
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.25	20.75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.50	11.00
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	27.00	29.00
Salma 40 zł. mk.	84.50	85.25
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.25	29.25
St. Genois 40 zł. mk.	79.50	80.50

otwarty nadto we wtorki i piątki także od godziny 3. do 5 po poł.

— Muzeum imienia Dzieduszyckich we Lwowie, ulica Teatralna 1. 18.

Taryfa flaków i dorozek: Kurs dzienny zwykły, dorozka 2 konna 30 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koźle 20 ct. — Jazdy do rogatki, 2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct., na Wysoki Zamek i do cmentarza 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocnej, kurs dorozek 2 konnych o 10 ct., jednokonnym o 5 ct. wyżej. Kurs flaków (karety kryte) dwukonnego: zwykły 45 ct., na dworzec 1 zł., do rogatki 80 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarz 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 36 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 maja 1898.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa posp. 6:10 rano, posp. 9:05 rano, posp. 1:30 w poł., osobowy 6:10 wiecz., posp. 8:45 wiecz., osob. 9:10 wiecz.

Z Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 8:04 w nocy, posp. 2:15 w południe, osobowy 5:00 pociąg, posp. 9:39 wiecz.

Z Czerniowiec osob. 6:45 rano, osob. 10:35 rano, posp. 1:50 w połudn., osobowy 5:40 pociąg, posp. 9:45 wiecz.

Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	50.00	54.00
„ m. Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2%	181.00	181.00
„ „ „ „ 50 zł. 4%	79.00	79.00
Waldsteina 20 zł. mk.	59.00	62.00

Waluty.

Dukat cesarski	5.68	5.70
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	9.54 1/2	9.55 1/2
20 frankowa	11.77	11.81
20 markowa	11.77	11.81
Rosyjski polimperyat	58.85	58.90
Niemieckie banknoty za 100 marek	44.40	44.50
Włoskie banknoty za 100 lir.	127.62 1/2	128.12 1/2
Ruble (za 100 rs.)	—	—

Berlin, dnia 27. maja:

Pozn. listy zastawne 4 proc. Serya 6—11	101.70
„ „ „ „ 3 1/2 proc.	99.90
„ „ „ „ 3 proc. Serya A.	91.30
Pozn. listy rentowe 4 proc.	103.30
„ „ „ „ 3 1/2 proc.	100.25
Pozn. obligacje prow. 3 1/2 proc.	99.50
Pozn. pożyczka prowinc. 3 proc.	—
Poznańska pożyczka miejska	169.40
Austriackie banknoty	101.25
Austriacka renta srebrna	217.05
Rosyjskie banknoty	101.50
Rosyjskie 4 1/2 proc. listy zastawne	101.35
Listy zastawne Król. Polsk. 4 1/2 proc.	101.35

Warszawa, dnia 27. maja:

Listy likwidac. Król. Polsk. duże	100.20
„ „ „ „ drobne	100.10
Ros. Poż. Prem. z roku 1864	236.50
1866	248.50
Obl. prem. Banku szlacheckiego	222.00
Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duże	100.75
„ „ „ „ drobne	—
„ „ „ „ miasta Warszawy ser. VII.	101.65
„ „ „ „ 4 1/2 proc.	100.25

Petersburg, dnia 27. maja.

Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864	287.50
„ „ „ „ z r. 1866	247.00
Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polsk.	99.00
„ „ „ „ rosyjskie	151.00
„ „ „ „ kijowskie	100.00
„ „ „ „ wileńskie	100.12 1/2
„ „ „ „ charkowskie	100.00
„ „ „ „ chersońskie	100.00
Akcje Banku ziem. besarab.-taurydz.	6405.00

Postuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele u namiestnika. — Od godz. 11. do 1. popołudnia we środy i niedziele u prezydenta kraj. dyr. skar. Korytowskiego. — Od godz. 11. do 1. popołudnia codziennie u dyrektora poczt i telegrafów Seferowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie z wyjątkiem wtorku i niedzieli w przedmiejscu wyższego sądu krajowego; w niedziele wyjątkowo dla urzędników z prowincji za poprzednim zgłoszeniem się. Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie postuchanie u marszałka, z wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Drobne ogłoszenia.

Dzierżawa. Polwark w do-
brej glebie, 700 morgów
rolni i łąk z dobrymi budynka-
mi, pomieszkaniem i stajnią mu-
rowaną, 1 1/2 mili od powiato-
wego miasta Kamionka stru-
miłowa i tyleż od stacji kole-
jowej Zadzwoże położony, za-
raz z wolnej ręki do wydzier-
żawienia. Zgłoszenia do zarządu
dóbr Ohladów, poczta w miejscu.
1667

Zaraz do wynajęcia ele-
gancko umeblowane dwa
pokoje frontowe z balkonem,
nyżą i kuchnią na dłuższy czas.
Łyczakowska 19 a., I. piętro
drzwi 4. 1674

„Jaremcze”.

Album, 12 widoków, wydanie
E. T. Jurkiewicza, art. fotogr.
w Kołomyi, cena 60 ct. do na-
bycia w każdej księgarni. Głó-
wny skład w księgarni M. Zy-
borskiego w Kołomyi. 1632

Gołębia 1. 7 do wynajęcia:
5 pokoi, kuchnia, przed-
pokój i spiżarnia — 3 pokoje,
kuchnia na I-szem piętrze, 1
pokój kawalerski, parter. 1635

Zarząd dóbr Zameczek

(poczta Żółkiew)
rozseła w dowolnej ilości naj-
przebieższe szparagi ogrod-
we po 40 ct. za kilo. — Zamó-
wienia adresować: Olearczyk,
Żółkiew. 1631

Pierwszy higieniczny zakład
fryzjerski **Hochmana**
Lwów, Jagiellońska 1. 5, sprze-
daje najlepsze perfumy, my-
dła po cenach fabrycznych.
1668

D. T. Ogorznie byłem
niepokojny żal
że nie razem żyć tak trudno
proszę o wiadomość zasylam
najserdeczniejsze pozdrowienie
będę się starał chociaż zdale-
ka zobaczyć, ułatwij to, Myślę
i sercem przy Tobie. 1691

W kamienicy przy ul. Bo-
gusławskiego 1. 7.
są do wynajęcia w parterze 1)
4 pokoje z werandą, 2) 5 po-
koi. Na 2. piętrze 1) 5 pokoi,
łazienka 2) 7 pokoi, weranda,
łazienka. **Wszelkie pomie-
szkania z wszelkimi
przynależnościami, bar-
dzo elegancko urządzo-
ne, wodociągi, kłozety an-
gielskie.** Bliższa wiadomość
w biurze O. Wiksła i Syna, ul.
Bogusławskiego 13 od 9—11 i
od 3—6. 1688

Także i na raty

bez podwyższenia cen
dywany, portyery, franki,
chodniki, koldry wstawiane,
kapy na stoły i łóżka wska-
dzące dywanów „Teppichhaus
au Louvre”, Lwów, ulica
Sykstuska 1. 6. (Pasaż Haus-
mana). Na prowincję wysła-
nie cenniki gratis i franco.

Kamieniczka nowa siedm o-
kien frontu, podwórce, stu-
dnia, dziesięć lat wolna od po-
datków do sprzedania tanio, go-
tówka potrzebna sześć tysięcy
wiadomości udzieli adwokat dr.
Krygowski, Lwów, Trzeciego
Maja 1. 10. Bez faktorów. 1690

Dr. Stanisław Michnik

adwokat w Jaśle
otworzył w kancelarii swej
osobny dział dla spraw admi-
nistracyjnych i podatkowych
przy współudziale fachowego
referenta. — Przyjmuje zatem
wszelkie zażalenia, przedsta-
wienia i rekursy w tych spra-
wach. 1671

Pomocnik starszy, biegły i do-
brze obeznany w swym za-
wodzie władający językiem
polskim i niemieckim, znajdzie
natychmiast korzystne umie-
szczenie w „Głównym składzie
Nasion i Roślin Jana Sta-
chewicza a. Zgłoszenia do He-
leny Stachewiczowej. Lwów,
Teatralna 1. 8. 1689.

Kawaler 37 lat, gospo-
darz, posiadający kilka
tysięcy złr. majątku, nie mający
żadnych znajomości, poszukuje
na tej drodze osoby, z którą
mógłby się ożenić. Dyskrety-
jako najskrybsza. Łaskawe zgło-
szenia przyjmuję do l. 993 Cen-
tralne Biuro Ogłoszeń, Lwów,
Kopernika 11. 1683

Korkociąg w wielkim wy-
borze, poleca **Jan Lau-
rak**, nożownik, Lwów ulica
Halicka 6.

Maszyny do szycia Sin-
gera czółenko-
we i obrączkowe (Ringschiff)
z pierwszorzędnym fabryk, naj-
dokładniej uregulowane poleca
Jan Laurak (przedtem L.
Gardoliński), Lwów, Halicka 6.

Kuchnia prywatna z świe-
tłem powodzeniem z po-
wodu wyjazdu jest do odstąpi-
enia. Wiadomość w Administra-
cji. 1684

40 Zyblukiewicz (naprze-
ciw skweru: 3 pokoje
z przedpokojem, kuchnią, spi-
żarką; 2 pokoje z nyżą, ku-
chnią; 2 pokoje z kuchnią. Wia-
domość u właściciela, II. p.

Na czas wakacji poszukuje
się umieszczenia z wiktem
dla nielicznej rodziny blisko
kolei. Oferty pod M. M. Lwów,
poste-restante. 1682

Schenka Teorya

o wpływaniu na powstawanie
pici. Cena 60 ct., z przesyłką
80 ct. Skład główny dla Gali-
cyci w **Księgarni Polskiej**
we Lwowie. 1681

Biuro wywiadowcze J.
Polńskiego we
Lwowie, ul. Karola Ludwika
1. 5 poleca pod własną odpo-
wiedzialnością właściciela:
**zdolnych oficyalistów eko-
nomicznych**, tj. rzadców, kon-
trolerów, ekonomów, pisarzy,
maszynistów, gorzelników i
**wszelką dworską służbę
męską i żeńską** z dobrymi
rekomendacjami dawnych służ-
bodawców. 1687

Szparagi 1 klg. 70 ct. Za-
kład ogrodniczy i Fabryka
konserwów w Lubyczy kró-
lewskiej (poczta). 1568

Rządca, kontrolor, kasyer lub
administrator przyjąć mo-
że posadę od 1 lipca br. Bli-
szych informacji przez grze-
czność udzieli dyrekcja To-
warzystwa urzędników prywa-
tnych pod literą A. K. we Lwo-
wie, ulica Cicha 1. 1. 1692

Lampiony i ognie sztuczne

1612
poleca magazyn
Kauczyński & Oberski
L W Ó W
ul. Karola Ludwika 7, Filia ul. Halicka 6,
Cenniki gratis.

Maryan Gustowicz i Sp.

Lwów, ul. Akademicka 1. 3.
Wylączne zastępstwo dla Galicji i Bukowiny
1606
Kół jazdy
Fabryk: **Humber i Sp., Dürkopp i Sp.**
Wszelkie przybory i części składowe.
Stroje dla kolarzy, Koszule wełniane (swea-
tery) flanelowe, jedwabne i satynowe,
Czapki, Pończochy, Obuwie,
Przybory do szermierki, Lawn-Tennis, Football, Croquet,
Własna szkoła jazdy.
Wszelkie naprawy przyjmuje się.

Maszyny do szycia
„SINGERA”
z 10 różnych fabryk. Nożne
w cenie 27, 38, 42, 50 i 65 zł.
Ręczne po zł. 25, 32, 36, 40,
48 i 50 ratami po 4 złr. miesię-
cznie, lub gotówką 10% taniej.
Handel mój istnieje od 25 lat,
sprzedałem 17 tysięcy maszy-
n, to jest przeszło 100 wa-
gonów. Sprzedaję taniej ani-
żeli Wiedeń, — gwarancją na
miejscu.
Nie wysyłam natrętnych agentów,
którym żydzi płać od 10-20 zł.
za sprzedaż 1 lichej maszyny.

JÓZEF IWANICKI
1437 mechanik, Lwów, hotel Żorża.

CRAB APPLE BLOSSOMS
jest ulubioną perfumą eleganckiego świata.
Lavender Salts
najlepsza woń pokojowa.
THE CROWN PERFUMERY CO.,
1518 LONDON.
Crown Violet, White Rose, Ambre, Peau,
D'Espagne, Orchidia, Crab Apple Blossoms,
Chypre, Violette Ambrée, Réseda.
Perfumy:
Do nabycia we wszystkich składach perfumeryj i drogueryach.
Nowość „Bouquet Versailles” Souvenir de Marie Antoinette.
Jeneralny zastępca tylko dla kupna en gros **E. Neuhaus jun.,** Wien, I. Fährichgasse Nr. 10.

„PERKUN”
Spółka komandytowa dla wyrobu maszyn
FERDYNANDA PIETZSCH
we Lwowie (Podzamcze) ul. Marcina 1. 11.
**Gorzelnie, Drożdżarnie, Młyny, Tartaki, Browary, Kotły pa-
rowe, Maszyny parowe, Rezerwoary, Wodociągi, Maszyny rol-
nicze, Transmisje.**
Wielka **ODLEWARNIA** żelaza i metalu. 858
W urządzeniach wszystkich zastosowujemy najlepsze systemy, przez
co osiąga się maximum produkcji i największą oszczędność opału.
Wykonanie pod kierunkiem pierwszorzędnym sił fachowych.

Tadeusz Mikaszewski
zegarmistrz
Lwów, Akademicka 3
poleca swój
SKŁAD
zegarków
kieszonkowych i
stalowych, scien-
nych i podró-
żnych. 817
Każda sprzedaż
i naprawa pod
gwarancją.
Nowości w parasolkach, ka-
peluszach, bluzach,
rękawiczkach, welonach, ko-
ronkach i wstążkach po zadzi-
wiająco niskich cenach
Maison de Nouveautés
Madame Bertha Fiedler
Lwów, plac Kapitulny 1. 2.

Najlepszym i najtańszym
nawozem fosfatowym
na wszelkie rodzaje zbóż, rośliny konieczne i
pastewne, ziemniaki i buraki, na łąki i pa-
stwiska jest
295
mączka Thomasa.
Poreczona zawartość 13-15% cytratu rozpuszczalnego, kwasu fosforowego.
**Kosztorysy, pisma fachowe i wszelkie
żądane wyjaśnienia na żądanie.**
Wszelkie zapytania należy adresować do reprezentacji des
Phosphatmehl-Verkaufs-Bureau der böhmischen Thomaswerke
in Prag:
Józef Karrach
we Lwowie, ul. Jagiellońska 22, Telefonu nr. 408.

Jobard Jeune Bernard
fondée en 1795 1101
Meursault Bourgogne
GRANDES PROPRIÉTÉS
Grands vins de Bourgogne
Pommard, Beaujolais, Macon, Beaune,
Volnay, en futs et bouteilles mises en Chateau
des années de plus réputées.

Prawdziwa, dająca się zmywać
MASA FRANCUSKA
jest najlepszym i najtańszym środkiem do zupuszcza-
nia posadzek parkietowych, podłóg zwykłych i lakie-
rowanych. Wysecha natychmiast i daje bez szkodli-
wości, li tylko suknem wytarta pięknie i trwale polysk.
Cena puszek: 45, 85, 1-60.
Emaila z gwiazdą na podłogi
dająca się zmywać, wysycha szybko, nadaje farbe
i polysk zarazem. — **Cena puszek złr. 1-20.**
Dwie puszek wystarczą do zupuszczenia obsze-
rnego pokoju. 10-8
Farba lakierowa z łabędziem
do zmywania, szybko schnie, biała i w dziewiętna-
stu kolorach, używana na drzwi, okna, wszelkie
przedmioty z drewna, metalu, na kamień, mur i t. p.
w puszkach po 45, 85, 1-60.
Cenniki i wzory rozsyła gratis i franco
Fabryka farb i lakierów
SCHNEIDER i Sp., Wiedeń
Składy we Lwowie:
J. FRIEDRICH i A. BEACOCK, ul. Hetmańska 1. 4.
NARODNA TORHOWLA.

Samodziałające i mechaniczne
WENTYLATORY
dla kawiarni, hoteli, szkół, szpitali, fa-
bryk, pracowni i lokali przemysłowych
wszelkiego gatunku, wedle własnego
wypróbowanego i przez władzę za-
twierdzonego systemu.
Patentowane pokojowe wentylatory „Columbus” działa-
jące bez kurzu i przeciągu, aparaty „Compound”, centryfugal-
ne ekshaustory, wentylatory kute i lane.
Ręczne wentylatory do kopalń, kopalnia-
ne wentylatory z transmisjami i elektrycznym motorem. —
Wentylatory kopalnia-
ne z odpylaczem i zwilgotnianiem po-
wietrza. — **Wentylatory dachowe** z cynku lub cynkowej
blachy żelaznej poleca i dostarcza najlepiej, najstaranniej
obmyślane i wykonane 749
E. MUNK'A Następca
G. Weidman, Wien II. 2. Praterstrasse 15.

KOKS
do celów kowalskich i opału
najlepszy materiał
po zł. 100 za 1 wagon = 10.000 kg.
franco Lwów dworzec
1454 wysyła
Zarząd Zakładu gazowego
we Lwowie.

Bezpośredni import **KAWY** i chińsko-rosyjskiej **HERBATY**
w najszlachetniejszych gatunkach
poleca 51
Handel Karola Bałabana we Lwowie
HERBATY ciemno naciągające: 4 3/4 klg. Ceylon gruboziarna 10-70
1/2 klg. Conco cesarskie 2- 3- 4- 5- 6- 7- 8- 9- 10- 11- 12- 13- 14- 15- 16- 17- 18- 19- 20- 21- 22- 23- 24- 25- 26- 27- 28- 29- 30- 31- 32- 33- 34- 35- 36- 37- 38- 39- 40- 41- 42- 43- 44- 45- 46- 47- 48- 49- 50- 51- 52- 53- 54- 55- 56- 57- 58- 59- 60- 61- 62- 63- 64- 65- 66- 67- 68- 69- 70- 71- 72- 73- 74- 75- 76- 77- 78- 79- 80- 81- 82- 83- 84- 85- 86- 87- 88- 89- 90- 91- 92- 93- 94- 95- 96- 97- 98- 99- 100- 101- 102- 103- 104- 105- 106- 107- 108- 109- 110- 111- 112- 113- 114- 115- 116- 117- 118- 119- 120- 121- 122- 123- 124- 125- 126- 127- 128- 129- 130- 131- 132- 133- 134- 135- 136- 137- 138- 139- 140- 141- 142- 143- 144- 145- 146- 147- 148- 149- 150- 151- 152- 153- 154- 155- 156- 157- 158- 159- 160- 161- 162- 163- 164- 165- 166- 167- 168- 169- 170- 171- 172- 173- 174- 175- 176- 177- 178- 179- 180- 181- 182- 183- 184- 185- 186- 187- 188- 189- 190- 191- 192- 193- 194- 195- 196- 197- 198- 199- 200- 201- 202- 203- 204- 205- 206- 207- 208- 209- 210- 211- 212- 213- 214- 215- 216- 217- 218- 219- 220- 221- 222- 223- 224- 225- 226- 227- 228- 229- 230- 231- 232- 233- 234- 235- 236- 237- 238- 239- 240- 241- 242- 243- 244- 245- 246- 247- 248- 249- 250- 251- 252- 253- 254- 255- 256- 257- 258- 259- 260- 261- 262- 263- 264- 265- 266- 267- 268- 269- 270- 271- 272- 273- 274- 275- 276- 277- 278- 279- 280- 281- 282- 283- 284- 285- 286- 287- 288- 289- 290- 291- 292- 293- 294- 295- 296- 297- 298- 299- 300- 301- 302- 303- 304- 305- 306- 307- 308- 309- 310- 311- 312- 313- 314- 315- 316- 317- 318- 319- 320- 321- 322- 323- 324- 325- 326- 327- 328- 329- 330- 331- 332- 333- 334- 335- 336- 337- 338- 339- 340- 341- 342- 343- 344- 345- 346- 347- 348- 349- 350- 351- 352- 353- 354- 355- 356- 357- 358- 359- 360- 361- 362- 363- 364- 365- 366- 367- 368- 369- 370- 371- 372- 373- 374- 375- 376- 377- 378- 379- 380- 381- 382- 383- 384- 385- 386- 387- 388- 389- 390- 391- 392- 393- 394- 395- 396- 397- 398- 399- 400- 401- 402- 403- 404- 405- 406- 407- 408- 409- 410- 411- 412- 413- 414- 415- 416- 417- 418- 419- 420- 421- 422- 423- 424- 425- 426- 427- 428- 429- 430- 431- 432- 433- 434- 435- 436- 437- 438- 439- 440- 441- 442- 443- 444- 445- 446- 447- 448- 449- 450- 451- 452- 453- 454- 455- 456- 457- 458- 459- 460- 461- 462- 463- 464- 465- 466- 467- 468- 469- 470- 471- 472- 473- 474- 475- 476- 477- 478- 479- 480- 481- 482- 483- 484- 485- 486- 487- 488- 489- 490- 491- 492- 493- 494- 495- 496- 497- 498- 499- 500- 501- 502- 503- 504- 505- 506- 507- 508- 509- 510- 511- 512- 513- 514- 515- 516- 517- 518- 519- 520- 521- 522- 523- 524- 525- 526- 527- 528- 529- 530- 531- 532- 533- 534- 535- 536- 537- 538- 539- 540- 541- 542- 543- 544- 545- 546- 547- 548- 549- 550- 551- 552- 553- 554- 555- 556- 557- 558- 559- 560- 561- 562- 563- 564- 565- 566- 567- 568- 569- 570- 571- 572- 573- 574- 575- 576- 577- 578- 579- 580- 581- 582- 583- 584- 585- 586- 587- 588- 589- 590- 591- 592- 593- 594- 595- 596- 597- 598- 599- 600- 601- 602- 603- 604- 605- 606- 607- 608- 609- 610- 611- 612- 613- 614- 615- 616- 617- 618- 619- 620- 621- 622- 623- 624- 625- 626- 627- 628- 629- 630- 631- 632- 633- 634- 635- 636- 637- 638- 639- 640- 641- 642- 643- 644- 645- 646- 647- 648- 649- 650- 651- 652- 653- 654- 655- 656- 657- 658- 659- 660- 661- 662- 663- 664- 665- 666- 667- 668- 669- 670- 671- 672- 673- 674- 675- 676- 677- 678- 679- 680- 681- 682- 683- 684- 685- 686- 687- 688- 689- 690- 691- 692- 693- 694- 695- 696- 697- 698- 699- 700- 701- 702- 703- 704- 705- 706- 707- 708- 709- 710- 711- 712- 713- 714- 715- 716- 717- 718- 719- 720- 721- 722- 723- 724- 725- 726- 727- 728- 729- 730- 731- 732- 733- 734- 735- 736- 737- 738- 739- 740- 741- 742- 743- 744- 745- 746- 747- 748- 749- 750- 751- 752- 753- 754- 755- 756- 757- 758- 759- 760- 761- 762- 763- 764- 765- 766- 767- 768- 769- 770- 771- 772- 773- 774- 775- 776- 777- 778- 779- 780- 781- 782- 783- 784- 785- 786- 787- 788- 789- 790- 791- 792- 793- 794- 795- 796- 797- 798- 799- 800- 801- 802- 803- 804- 805- 806- 807- 808- 809- 810- 811- 812- 813- 814- 815- 816- 817- 818- 819- 820- 821- 822- 823- 824- 825- 826- 827- 828- 829- 830- 831- 832- 833- 834- 835- 836- 837- 838- 839- 840- 841- 842- 843- 844- 845- 846- 847- 848- 849- 850- 851- 852- 853- 854- 855- 856- 857- 858- 859- 860- 861- 862- 863- 864- 865- 866- 867- 868- 869- 870- 871- 872- 873- 874- 875- 876- 877- 878- 879- 880- 881- 882- 883- 884- 885- 886- 887- 888- 889- 890- 891- 892- 893- 894- 895- 896- 897- 898- 899- 900- 901- 902- 903- 904- 905- 906- 907- 908- 909- 910- 911- 912- 913- 914- 915- 916- 917- 918- 919- 920- 921- 922- 923- 924- 925- 926- 927- 928- 929- 930- 931- 932- 933- 934- 935- 936- 937- 938- 939- 940- 941- 942- 943- 944- 945- 946- 947- 948- 949- 950- 951- 952- 953- 954- 955- 956- 957- 958- 959- 960- 961- 962- 963- 964- 965- 966- 967- 968- 969- 970- 971- 972- 973- 974- 975- 976- 977- 978- 979- 980- 981- 982- 983- 984- 985- 986- 987- 988- 989- 990- 991- 992- 993- 994- 995- 996- 997- 998- 999- 1000- 1001- 1002- 1003- 1004- 1005- 1006- 1007- 1008- 1009- 1010- 1011- 1012- 1013- 1014- 1015- 1016- 1017- 1018- 1019- 1020- 1021- 1022- 1023- 1024- 1025- 1026- 1027- 1028- 1029- 1030- 1031- 1032- 1033- 1034- 1035- 1036- 1037- 1038- 1039- 1040- 1041- 1042- 1043- 1044- 1045- 1046- 1047- 1048- 1049- 1050- 1051- 1052- 1053- 1054- 1055- 1056- 1057- 1058- 1059- 1060- 1061- 1062- 1063- 1064- 1065- 1066- 1067- 1068- 1069- 1070- 1071- 1072- 1073- 1074- 1075- 1076- 1077- 1078- 1079- 1080- 1081- 1082- 1083- 1084- 1085- 1086- 1087- 1088- 1089- 1090- 1091- 1092- 1093- 1094- 1095- 1096- 1097- 1098- 1099- 1100- 1101- 1102- 1103- 1104- 1105- 1106- 1107- 1108- 1109- 1110- 1111- 1112- 1113- 1114- 1115- 1116- 1117- 1118- 1119- 1120- 1121- 1122- 1123- 1124- 1125- 1126- 1127- 1128- 1129- 1130- 1131- 1132- 1133- 1134- 1135- 1136- 1137- 1138- 1139- 1140- 1141- 1142- 1143- 1144- 1145- 1146- 1147- 1148- 1149- 1150- 1151- 1152- 1153- 1154- 1155- 1156- 1157- 1158- 1159- 1160- 1161- 1162- 1163- 1164- 1165- 1166- 1167- 1168- 1169- 1170- 1171- 1172- 1173- 1174- 1175- 1176- 1177- 1178- 1179- 1180- 1181- 1182- 1183- 1184- 1185- 1186- 1187- 1188- 1189- 1190- 1191- 1192- 1193- 1194- 1195- 1196- 1197- 1198- 119

Jubileuszowa wystawa w Wiedniu 1898.**Pawilon Singera w Rotundzie**

Niniejszem ośmielamy się zaprosić najuprzejmiej na zwiedzenie naszej wystawy w Rotundzie. Obejmuje ona wybór naszych najnowszych konstrukcji **maszyn do szycia** dla użytku domowego, robót specjalnych przeróżnych działów przemysłu. Wszystkie maszyny są w ruchu. Bogaty zbiór haftów artystycznych i robót aplikacyjnych, uzmystowia przez nas wprowadzoną a ogólnym poklaskiem przyjętą technikę haftu.

Singera maszyny do szycia**Singera maszyny do szycia****Singera maszyny do szycia**

Maszyny do szycia Singera Company bywają dostarczane w więcej jak 400 gatunkach maszyn specjalnych dla wszelkich działów fabrykacji i są tylko w naszych handlach do nabycia

Singer Co. Tow. Akc. dawną firmą Lwów, ul. Sykstuska 6.**FILIE: Czerniowce, Pańska 18; Stanisławów, Lipowa 1.****Pomimo drożyzny****!! Mąka potaniała !!**

pół kilo nr. 0 . . . 11 ct.
" 1 . . . 10 "
" gryssiku pszen-
nego . . . 11 "

Także smalec potaniał!

pół kilo . . . 38 ct.
oraz **MASŁO** potaniało

pół klg. deserowego . . 72 ct.
pół klg. stołowego . . 64 ct.
pół klg. do potraw . . 48 ct.

Tylko w handlu**Leonarda SOLECKIEGO****Lwów, Batorego 2.**

Wszelkie inne artykuły spo-
żywcze jak najtaniej.
(Imp.) 1637

„IRIS“**NOWY MAGAZYN MOD**

ul. Jagiellońska 1. 7.
poieca na sezon znaczny wybór kapeluszy
damskich i dzieciennych w najlepszym
guście. Modele paryskie.
Kapelusze żałobne zawsze na składzie.
Ceny możliwie najniższe. 1255

„IRIS“

365

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY**B. Bergera**

Lwów, Karola Ludwika 5
wykonuje sztuczne zęby i
szczęki trwale i tanio.

Na sezon letni!**Kręgle****Kule do kręgli**

z drzewa „Lignum sanctum“

Hamaki

dla dorosłych i dla dzieci.

Przyrządy gimnastyczne.**KROKIETY****Kompletne „Lawn-Tennis“****Rakiety i piłki**do Lawn-Tennis polecają naj-
taniej**Friedrich i Beacock****Lwów, ul. Hetmańska 4.**

Wszelkie zlecenia i infor-
macje z prowincji załatwiamy
natychmiast.

PARASOLKI
francuskie od zhr. 2-75 poleca
magazyn pod firmą 1015
KAUCZYŃSKI & OBERSKI
Karola Ludwika
l. 7. **Lwów** ul. Halicka
l. 6.

Michelstädter

w Lwowie przy ulicy Karola Ludwika 1. 27

(Hotel Bellevue)

sprzedaje

OBUWIE

tylko własnych wyrobów

pojedynczo

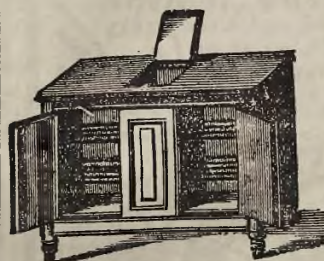
1641

po oryginalnych

hurtownych cenach fabrycznych.

KRĘGLE**KULE do kręgli**z drzewa „Lignum Sanctum“ i zwykłego we wszyst-
kich wielkościach.**KULE BILARDOWE****Skórki i Krede do kijów bilardowych****Krede do tabliczek****PLASTERKI i KLEJ do naklejania****Tacki kauczukowe pod szklanki****Ramki do gazet itp. itp.**

po cenach najniższych poleca 1499

Alojzy HÜBNER**Lwów — Rynek 1 38.****LODOWNIE POKOJOWE**

wyrobu krajowego od 15 zł. poleca

Feliks KSIĄŻKIEWICZ**Lwów, Jagiellońska 18.**Skład wanien, klozetów i na-
czynia kuchennego. 1605

Cenniki na żądanie.

Pierwszorzędne sanatorium i zakład wodolecznicy**Bystra obok Bielska**

stacja kolei Dziedzice-Żywiec
Zakład w przepysnej okolicy lesistej. 1422

Najnowsze urządzenia wodolecznicze. Elektroterapia. Ka-
piele za pomocą światła elektrycznego. Masaż, gimna-
styka lecznicza. Kuracje dyetetyczne i terenowe. Sale
towarzyskie, jadalnia, czytelnia, sala konwersacyjna, fu-
moir i sala bilardowa.

Elektryczne oświetlenie wszystkich ubikacyj.

Telefonu międzymiastowego nr. 191.

Ceny umiarkowane.

Prospektów dostarcza, jakoteż pisemnych i telefonicznych
informacji udziela każdej chwili zarząd Zakładu.Właściciel i kierownik: **Dr. Ludwik Jekes.****„KOŁOKOLIN“**

Zamówienia przyjmuje

największa w kraju fa-
bryka gipsu poleca gips do
robót murarskich i sztu-
katorskich. 1468

Jan Bromilski**Grand Hotel.****CZYTELNIJA POLSKA**

wydawana staraniem

St. Szczepanowskiego i A. Potockiego

daje dwa tomy na miesiąc, czyli 24 tomów rocznie o 240 arkuszach
druku. Cena za cały rok 6 zł., za pół roku 3 zł., czyli za jeden tom
po 25 centów.

Prenumerować można „CZYTELNIĘ POLSKĄ“ we wszystkich księgarni-
ach. — Adres wydawnictwa „Czytelni Polskiej“: **Kraków, ul. Sław-
kowska 22.** 665

IWONICZ**Zakład zdrojowo-kąpielowy w Galicyi**

stacja kolei państwowej.

WODA: Szczawa słona, jod i brom zawierająca.

Prócz tego znakomite kąpiele mineralne borowinowe, tudzież obojętne ciepłe i zimne
w osobno urządzonych łazienkach hydropatycznych.

Woda Iwoniczka

jest z powodu znacznej zawartości kwasu węglowego łatwo strawna i przyjemna do picia.
Tak **Woda Iwoniczka** świeżego czerpania, jako też **Sól Iwoniczka**, znakomity środek do
kąpiele domowych dla osób skroficznych, jest do nabycia w aptekach, składach wód mine-
ralnych, tudzież wprost w Dyrekcji Zakładu.

Lekarze: Dr. **Debicki** Klemens, lekarz zakładowy i Dr. **Rościszewski**. Położenie
Iwonicza przeszło 400 m. nad pow. morza, wśród lasów szpilkowych. Słoneczne spacer.

Zakład posiada przeszło **600 pokoi** wygodnie i porządnie urządzone. Apteka zaopa-
trzona w wszelkie wody mineralne. Na rok bieżący miejsca spacerowe znacznie rozszerzone.
Łazienki borowinowe nowe z komfortem urządzone. Droga od stacji kolejowej do Zakładu
nowa, pierwszorzędna, Kościół w Zakładzie, msza św. codziennie.

Zakład gimnastyczny. Doskonała muzyka zakładowa. Poczta i telegraf w miejscu. —
Oświetlenie elektryczne.

Sezon od 20 maja do końca września. — W I. sezonie (do 20 czerwca i III. od 20
sierpnia) mieszkania znacznie tańsze. — Uwolnienia od taksy na mocy świadectwa ubóstwa
udziela się tylko w I. i III. sezonie. — Wszelkich wyjaśnień udziela najchętniej Zarząd Zakładu.

1360

Dyrektor Zakładu: **Dr. Rościszewski.****„Marka Lew“**

Powszechnie za najlepszy uznany 1577

wyrób kołnierzyków,**mankietów i koszul**

które są we wszystkich renomowanych

składach towarów modnych i płócien

tak w kraju, jak

do

zagranicą

nabycia.

Sprzedaż

tylko hurtowna.

Sprzedaż

tylko hurtowna.

**M. JOSS & LÖWENSTEIN, PRAGA-VII.**

c. i k. dostawcy nadworni.

Marka

zarejestrowana

w

Stanach Zjednoczonych

Brazylji

Turcji

Egipcie

Grecji

Bułgarii

!!! JEDYNY !!!**MAGAZYN OBUWIA**

własnego wyrobu

Jana Rybińskiego**Lwów, Pańska 1. 13**

poleca 1821

obuwie wiosenne i le-
tnie podług najnowszej mo-
dy wykonane.

Wystawa ogólna

wschodnich i innych obcych i kra-
jowych dywanów, portjer, firanek i
chodników. **Także przez całą
noc przy elektrycznym oświe-
tleniu otwarta.** Wstęp wolny.

Uprasza się każdego, kto coś za-
kupić pragnie, by wprzód oglądał
tę wystawę.

Na prowincję cenniki darmo i
oplatnie.

Listy adresować należy: Skład
dywanów „Au Louvre“, Lwów, ul.
Sykstuska 6, (Pasaż Hausmana).

Dla kupujących ulgi w spłatach. 1081

Białe i piękne ręce!!

Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybiera, wydelikatnieta po kilkakrotnem natarciu.

Kremem roślinnym. Słoik 80 ct.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika 1. 3., Halicka 1. 11., **Kraków**: Sukiennice 1. 20., **Czerniowce**: Rynek 1. 2., **Przemyśl**: Franciszkańska 1. 24.

!! Rzadka sposobność !!

Z powodu wielkich zapasów, wysprzedaje najgłówniejsze robotki, jak: serwetki, lafery, millieux, poduszki, pantofle, kapki na wózki, dywaniki, ornaty i wiele innych z 25 proc. opustem

Jan Dziewoński

Magazyn drobiazgów damskich
Lwów, Halicka 6.

K. Gostyński et J. Als.

Przedsiębiorstwo
komisów i spedytów
Lwów, pl. Halicki 1. 3.

TRANSPORTA
mebli w wyscielanych
wozach zamkniętych
nie wymagających
opakowania.

Przeprowadzania w miejscu.

Opakowania mebli, szkła i
35 porcelany. (1)

SPEDYCYA
na kolej i z kolei
dwa razy dziennie.

Ceny możliwie najniższe.
Telefon Nr. 537.

„Mody paryskie“

najpiękniejsze i najtańsze piśmo dla kobiet wraz z dodatkiem powieściowym i krojami kwartalnie 90 ct., **rocznie** 3 zł. 60 ct. Prenumeratorem roczni otrzymają wspaniałe nagrody. Wydawnictwo „**Mód paryskich**“ Lwów, Łyczakowska 27. 605

Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.

Poleca
najtaniej
tylko
w najlep-
szym ga-
tunku

PIELECKI

i Ska
Lwów
obok
Hotelu
GEORGE'A.

Prześliczne damskie **ROWERY „ACATENE“**
bez łańcuchów, 12-tu kilowe, nadzwyczaj lekko
biegnące. **ROWERY** aluminiowe i sy-
stemu **Pedersena** wyrobu
HUMBER & Co. z BEESTONU.
SIODŁA CHRISTYEGO.

„VEEDER“

DZIECI.

Latarnie an-
gielskie i amo-
rykańskie, ace-
tylenowe i e-
lektryczne,
dzwonki, klu-
cze, pompy, tor-
beczki, klam-
ry do spodni,
czapeczki,
swetry, ko-
szulki, paski,
pończochy, bu-
czki i kamasze,
kompletne
ubrania dla cy-
klistów.



Płaszczki i ki-
szki gumowe
(szlauchy),
Continental,
Excelsior, Beit-
hoffer i Dunlop
oraz wszelkie
przybory do na-
prawy pneuma-
tyków, oliwa do
smarowania i
palenia, kar-
bit, knoty,
kółki, łańcu-
szki, kieszonki
do wentyli i czę-
ści składowe
do rowerów.

PELERWY.

Prawdziwe angielskie rakietki i piłki
do Tenisa. — **PRZYBORY** do szermierki.
SZKOŁA JAZDY NA ROWERACH
dla kupujących gratis, dla pań pojedynczo osobne godziny.
Dla Klubowców i Sokolów 10% opustu.
Poszukuje się zastępców na prowincyi. Cenniki gratis.

Petardy na psy

REKOWERY

Zakopane. „Pension Nouvelle“

(ulica Chramcówki 32).

Pokoje na lato i zimę z całkowitem utrzymaniem,
Urządzenie wykwiłtne. — Łazienka i pralnia w miejscu.
Kuchnia wyborna. **Ceny umiarkowane.** Zamówienia we
Lwowie u dr. K. Berezowskiego, ul. Łyczakowska nr. 3, lub pod
adresem: **B. Filipowiczowa w Zakopanem.** 1542

AMATOROM
herbat rosyjskich

poleca się znany handel
Władysława **ADAMOWICZA**
w **Brodach**
na pograniczu rosyjskiem
w cenie za złr. 1'20, 1'40,
2'50 i 3'50 za funt. 8

Prawdziwe patentowane
KRZYŻE VOLTY Nr. 50.703

1696 **Jedyna pomoc**
dla cierpiących na: **Astmę, Kurcze, Reuma-
tyzm, Kaszel, cierpienia żołądka, ból
głowy i nerwowość.** — **Cena 1'80 ct.,**
przekazem 2 zł., za pobraniem 20 ct. drożej.

Karol BUCHSTAB, Lwów
ul. Karola Ludwika 21. (Hotel angielski).

Po powszechnem przekonaniu to w czasach dzisiejszych najlepsze zni-
wiarki są: **Mc Cormicka w Chicago** tz. „**Daisy**“, takowe poleca
E. PRÜWER w Krakowie po cenie 320 złr. w. a., loco Kraków
Zamówienia przyjmuje do końca maja 1898 roku. 1504

BANK LUDOWY i ZWIĄZKOWY

we Lwowie, ul. Słowackiego 8

1693

naprzeciw głównej poczty

przyjmuje wkładki oszczędnościowe
i oprocentowuje takowe po 5%.

Reeskomptuje weksle stowarzyszeń zarobkowych,
gospodarczych i osób prywatnych.

Przedruk nie będzie płacony.

BANK dla UBEZPIECZEŃ i PRZEMYSŁU we Lwowie

Stowarz. zarejestrow. z ograniczoną poręką

przy ulicy Karola Ludwika 1. 5., 1. p. (dom Stromengerów).

Bank przeprowadza na najkorzystniejszych warunkach ubezpieczenia
wszelkiego rodzaju, ułatwia zakupno gruntów miejskich i budowę do-
mów, dostarcza funduszy przy objęciu robót i dostaw publicznych,
tudzież przy zakładaniu przedsiębiorstw przemysłowych i zajmuje się
uregulowaniem interesów majątkowych.

We Lwowie, d. 28 maja 1898.

1688

Dyrekcya.